

Samorząd jest tam, gdzie mieszkańcy. Tylko ten, kto jest blisko ludzi, zna ich potrzeby s. 12

Stan Mazowsza oceniony na 5 z plusem. Zarząd Mazowsza z absolutorium! s. 16

A może by tak założyć pasiekę? Korzyści jest wiele: pierzga, воск, zdrowy przysmak, zysk i obserwacja ciekawego życia pszczoł s. 32

Na talerzu bęcwały, w dłoni wiośło. Taką opcję daje Mazowiecka Micha Szlachetka s. 36

Pismo Samorządu Województwa Mazowieckiego

ISSN 2544-6738  
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

# Mazowsze.

Nr 7 (40) 2021

serce Polski

„Władzy zależy,  
aby port upadł po cichu”

**MIESZKAŃCY**

**BRONIĄ MODLINA** | s. 10

**Pielegniarki  
walczą o swoje**

| s. 22

Świątek, Lewandowski,  
Sadowska, Rdest

**TALENTY  
SPORTOWE  
Z MAZOWSZA** | s. 4





# ODPOCZNIJ NA **MAZOWSZU**





# spis treści

Pismo Samorządu Województwa Mazowieckiego

Wszystkie numery pisma „Mazowsze serce Polski” dostępne są na stronie [www.mazovia.pl/wydawnictwa/](http://www.mazovia.pl/wydawnictwa/)

Jesteśmy  
na Facebooku  
<https://www.facebook.com/Mazowsze.pismo/>

FOT. FABRIZIO ANDREA BERTANI/SHUTTERSTOCK.COM



## WARTO WIEDZIEĆ

- 2 | O tym się mówi – miesiąc na Mazowszu
- 4 | Sportowe perły Mazowsza
- 9 | Pocztówka z Mazowsza: Biały kruź w kolorze
- 10 | Ludzie chcą Modlin!
- 12 | Samorządowiec jak lekarz pierwszego kontaktu
- 15 | Tym żyje samorząd

## Z PRAC SAMORZĄDU

- 16 | Zarząd województwa z absolutorium i wotum zaufania

FOT. ARCH. PORTU LOTNICZEGO WARSZAWA-MODLIN



- 20 | Dobry mentor jest w cenie – rozmowa z radną województwa Katarzyną Anną Bornowską

## ZDROWIE

- 22 | Pielęgniarstwo niejedno ma imię
- 26 | Sonda na gorący temat: Zdrowie na loterii
- 27 | Dla zdrowia

## ROZWÓJ REGIONALNY

- 28 | Miasto moje, a w nim: Maków Mazowiecki
- 32 | Dobrze, bo mazowieckie. Złoto z uła

## TURYSTYKA

- 36 | Mazowieckie szlaki. Turystyczna uczta

## KULTURA

- 40 | Czy wiesz, że... Etnograf w sutannie
- 42 | Kulturalne Mazowsze



FOT. ARCH. MAZOWIECKA MICHA SZULCHICKA

## Z REGIONU

- 44 | Podśluchane podpatrzone, a w nim m.in. z pupilem do muzeum
- 45 | Smaki Mazowsza: chłodnik królowej Bony
- 46 | Dumni z regionu
- 50 | Wiersze Czytelników i ciekawostka, czyli wielki powrót sierpeckiego wiatraka



FOT. ARCH. UMWM

**Mazowsze.**  
serce Polski

### WYDAWCA

Urząd Marszałkowski  
Województwa Mazowieckiego  
w Warszawie,  
ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

### MIEJSCE REDAKCJI

Wydział Komunikacji Zewnętrznej  
w Kancelarii Marszałka  
tel. 22 590 77 54  
e-mail: [sercepolski@mazovia.pl](mailto:sercepolski@mazovia.pl)

### REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE

Kierownik wydania – Iwona Dybowska  
redaktor naczelny – Małgorzata Wielechowska  
redaktorzy – Agnieszka Bogucka,  
Monika Gontarczyk, Dorota Mądrał,  
Dorota Ł. Cichocka, Justyna Michniewicz,  
Tomasz Opaliński, Agnieszka Stabińska.  
Stale współpracują: pracownicy  
departamentów i delegatur UMWM oraz  
wojewódzkich samorządowych jednostek  
organizacyjnych.

### PROJEKT GRAFICZNY I WYKONANIE

GRAFITORNIA Lilianna Kaleta  
[grafitornia@hotmail.pl](mailto:grafitornia@hotmail.pl)

### DRUK

Drukarnia Kolumb. Chorzów  
[on-line@drukarniakolumb.pl](mailto:on-line@drukarniakolumb.pl)  
tel. 32/3521690

### OKŁADKA

Iga Świątek  
Fot. Associated Press/East News

Nakład: 55 000 egz.



Samorząd Województwa  
Mazowieckiego  
i „Mazowsze. serce Polski”  
w internecie:  
[www.mazovia.pl](http://www.mazovia.pl)

Redakcja zastrzega sobie możliwość  
skracania, adiacji tekstów  
oraz zmiany ich tytułów.  
Za wypowiedzi publikowane  
na łamach  
„Mazowsza serca Polski”  
redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



## TEMAT MIESIĄCA

## SEZON TURYSTYCZNY ROZPOCZĘTY!



FOT. DARIUSZ OSSOWSKI

Po co wyjeżdżać daleko, skoro doskonale można wypocząć w najbliższym otoczeniu? Mazowsze to idealne miejsce i na krótkie wypadki na weekend, i na dłuższy urlop. Czas planować wakacyjne wyprawy. Pomogą niemapy.

Ostatnich kilkanaście miesięcy pandemii to czas obostrzeń i ograniczeń, skutecznie paraliżujących ruch turystyczny. – *Przedłużająca się pandemia sprawiła, że branża stanęła*

*nad przepaścią. Rok temu w szczycie sezonu, czyli w lipcu, sierpniu i wrześniu Mazowsze odwiedziło aż o 54 proc. turystów mniej niż w analogicznym okresie w 2019 r.* – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

Samorząd województwa, dzięki wsparciu z UE, w ub.r. przekazał **ponad 110 mln zł** dotacji oraz **80 mln zł** w postaci pożyczek obrotowych dla firm związanych z branżą turystyczną i usługową. Uruchomiono też

kampanię „Odpocznij na Mazowszu”. Akcja kontynuowana w tym roku pokazuje, że na Mazowszu wciąż jest wiele do odkrycia. Pomocne są w tym niemapy. To ilustrowane kreatywne przewodniki po Mazowszu – jeden dla rodzin z dziećmi, a drugi dla seniorów. Dostępne są za darmo w instytucjach kultury prowadzonych przez samorząd województwa, a online na: <https://niemapa.pl>

## WYBIERZMY NAJLEPSZĄ ORKIESTRĘ!

Po rocznej przerwie ruszyła kolejna edycja konkursu na Najlepszą Orkiestrę Dętą KSOW na Mazowszu. – *Szukamy orkiestry, która swoją muzykalnością zachwyci publiczność. Powinna także wykazać się aktywnością w lokalnej społeczności* – mówi członek zarządu województwa **Janina Ewa Orzełowska**. Łączna pula nagród to 30 tys. zł. Nabór trwa **do 30 lipca**.

Szczegóły:  
[www.mazowieckie.ksow.pl](http://www.mazowieckie.ksow.pl)

## LICZBA MIESIĄCA

**550 km**

w niecałe trzy doby przejechali uczestnicy ultramaratonu rowerowego – Mazowiecki Gravel

## Koniec plastiku

Nie dla plastikowych słomek, kubków, patyczków do uszu, sztućców czy talerzyków, a także styropianowych opakowań na żywność. Wraz z początkiem lipca wszedł w życie zakaz wprowadzania na rynek tego typu przedmiotów. To efekt tzw. dyrektywy plastikowej zatwierdzonej przez Parlament Europejski. Wiele z niedozwolonych przez Unię produktów ma ekologiczne zamienniki.

## Dobry start dla startupów

Samorząd województwa ogłosił nabór do konkursu dla startupów „Startuj z Mazowsza”. Do wygrania jest nawet 30 tys. zł na rozwój nowych projektów, produktów i usług. Zgłoszenia można przysyłać **do 16 lipca**. – *Przedsiębiorcy, którzy prześlą zgłoszenie, mogą liczyć nie tylko na wsparcie finansowe, ale też promocję w mediach branżowych, rozbudowanie sieci kontaktów oraz atrakcyjne nagrody od partnerów konkursu* – mówi wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**. Więcej informacji na [www.innowacyjni.mazovia.pl](http://www.innowacyjni.mazovia.pl)



FOT. NDA8 CREATIVITY/SHUTTERSTOCK.COM



## Uwaga, problem z hydrantami!

Strażacy apelują, by sprawdzić, czy hydranty w najbliższym sąsiedztwie są sprawne. – *By ugasić pożar, musieliśmy jechać po wodę prawie 2 km. W okolicy było pięć hydrantów i żaden nie działał! PSP gasiło, a my ledwo nadążaliśmy z dostarczaniem wody* – mówi **Agnieszka Pielat** z OSP Kałużbowo.



## „Mazowsze bliskie sercu”

To nazwa XVI edycji konkursu fotograficznego dla fotografów-amatorów, który organizuje samorząd Mazowsza. Jest okazją do podróży po regionie, zwiedzania niezwykłych miejsc, tajemniczych zakątków, które warto uwiecznić na fotografii. Temat tegorocznej edycji to **„Od-pocznij na Mazowszu”**, a kategorie: aktywnie, z pasją, z kulturą. Termin zgłoszeń mija **16 lipca**.

## CYTAT MIESIĄCA

– *Teoretycznie powinienem się cieszyć, że Modlin padnie, a my się rozwinemy* – powiedział podczas debaty „SOS dla Modlina” wójt **Marek Olechowski**, reprezentujący gminę Teresin, na terenie której ma powstać Centralny Port Komunikacyjny. – *Ale nie. Przyjechałem wspierać Modlin. CPK od początku nie chce zauważyć możliwości rozwojowych Modlina. A my o lotnisku CPK dowiedzieliśmy się z mediów i do tej pory żaden z samorządów nie ma oficjalnego zawiadomienia od jakiegokolwiek instytucji rządowej, że u nas będzie lotnisko. (...) Nasze społeczności są zdecydowanie przeciw takiej koncepcji CPK i tak prowadzonym przygotowaniom realizacyjnym, a trzy razy mówimy TAK dla rozwoju Modlina.*



**MAREK OLECHOWSKI**

# KALEJDOSKOP

### 22. RAZ

w ramach Nagrody Marszałka – samorząd Mazowsza nagrodzi wybitnych mieszkańców za zasługi w zakresie promocji kultury i twórczości artystycznej.

### 0 20 PROC.

w stosunku do roku poprzedniego zmniejszyła się w 2020 r. liczba zawartych (ponad 21 tys.) na Mazowszu małżeństw (dane Urzędu Statystycznego w Warszawie).

### 1,5 MLN ŻŁ

na pomoc wykluczonym (przeciwdziałanie bezdomności, banki żywności) przeznaczył zarząd Mazowsza.

## Szydłowiec się zmienia!



**Małe miasto, lecz wielkie ambicje. Szydłowiec wciąż zmienia wygląd oraz poszerza ofertę dla mieszkańców i turystów. Ostatnio zmodernizowano kino „Górnik” oraz strażnicę OSP, która mieści się w tym samym budynku. Oprócz remontu zakupiono nowoczesny sprzęt kinowy oraz wyposażenie. Było to możliwe dzięki środkom unijnym (RPO WM).**



## Kasa dla sołectw

Nowe place zabaw i miejsca rekreacji, oświetlenie uliczne czy wyremontowane świetlice wiejskie i kapliczki – m.in. takie zadania będą mogły zrealizować mazowieckie sołectwa. A to dzięki wsparciu samorządu Mazowsza – ponad 12,5 mln zł – które trafi do 256 gmin na 1276 projektów. Podobnie jak w ubiegłych latach, również w tym roku sołectwa mogły się ubiegać o wsparcie do 10 tys. zł.

## Uwaga, zmiany w BOM!

Ocena projektów do 16 lipca, informacja o wynikach oceny do 30 lipca, głosowanie od 13 września do 3 października, ogłoszenie wyników głosowania do 15 października. To nowy harmonogram Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Więcej na [bom.mazovia.pl](http://bom.mazovia.pl)





**- IGA MA TO COŚ, ŻE POTRAFI GRAĆ  
KOSMICZNY TENIS. PEWNIĘ, SZYBKO, CHOĆ  
MA TEŻ SUBTELNE ZAGRANIA: SKRÓTY,  
LOBY, WOLEJE. NIEBYWAŁY TALENT. RAZ NA  
MILION RODZĄ SIĘ TAKIE DZIEWCZYNY.  
ONA TRAFIA PROSTO W LINIĘ, MA TĘ  
SZTUKĘ Opanowaną. TRZEBA SIĘ Z TYM  
URODZIĆ. DO TEGO TEN ATLETYZM PRZY  
SERWISACH, BEKHENDACH CZY  
FORHENDACH - ZAUWAŻA WOJCIECH FIBAK,  
NAJLEPSZY POLSKI TENISISTA W HISTORII.**

Źródło: <https://eurosport.tvn24.pl/tenis>



# SPORTOWE PERŁY MAZOWSZA

Król strzelców Robert Lewandowski jest z Leszna, a Iga Świątek z Raszyna. Czy światowe sukcesy sportowców z Mazowsza to wystarczająca motywacja, by się ruszyć z kanapy?

TOMASZ OPALIŃSKI

Mówiono, że podczas lockdownu najszczęśliwsze były psy w blokach: najpierw wychodzili z nimi na spacer wszyscy domownicy (każdy osobno), a potem jeszcze długa kolejka sąsiadów. Przez pandemię szukaliśmy jakiegokolwiek możliwości wyrwania się z czterech ścian. Tłumy, które wyległy do parków po poluzowaniu obostrzeń mówiły same za siebie: bardzo potrzebujemy ruchu i słońca. Potrzebujemy ich zarówno nasze ciało, jak i duch. Potrzebujemy serotoniny, zwanej hormonem szczęścia, a na jej wyższy poziom w organizmie może wpłynąć już chociażby 30 minut aktywności dziennie.

Do czynnego uprawiania sportu nie zachęci jednak ani odpowiedni strój, ani miejsce. Zawsze potrzebny jest ktoś, kto pociągnie za sobą rzesze naśladowców. A na Mazowszu mamy się na kim wzorować!

## SNAJPER Z LESZNA

Pewnie gdyby nie **Robert Lewandowski**, piłka nożna byłaby na Mazowszu równie popularna, ale na pewno wśród młodych adeptów tej dyscypliny byłoby mniej marzeń o światowych sukcesach.

Piłkarz, który zawstydził Niemców, pochodzi z Mazowsza, a konkretnie z Leszna. Najpierw nieoficjalnie (bo był jeszcze za młody) grał w Partyzancie Leszno, następnie – już oficjalnie – w Varsovii. Dziś gra w Bayern Monachium, z którym zdobywał mistrzostwo Niemiec w każdym z siedmiu rozegranych sezonów. Pięciokrotnie został najlepszym ligowym strzelcem. Kibiców i komentatorów wprowadził w zdumienie, strzelając w 2015 r. w meczu Bayern – VfL Wolfsburg 5 bramek w odstępie 9 minut (od 51 do 60 minuty meczu). W 2020 r. sięgnął z klubem po potrójną koronę: wy-

grywając mistrzostwo, puchar Niemiec i rozgrywki Ligi Mistrzów UEFA, ponadto został królem strzelców wszystkich rozgrywek, w których występował. W tym roku sięgnął z Bayernem po klubowe mistrzostwo świata, a sam został najlepszym zawodnikiem turnieju.

– *Idźcie za tym, co jest w was w środku, czego pragniecie, bo marzenia się spełniają* – mówił w 2019 r. w Gminnym Ośrodku Kultury do swoich młodych fanów, odbierając honorowe obywatelstwo swojej rodzinnej gminy.

– *Nie mogę uwierzyć, że doczekałam się tak pięknej chwili, że będę podziwiała syna na murach naszej szkoły, w której się wychował, i mam nadzieję*

## SZCZĘŚLIWI I SPOKOJNI

Aktywność fizyczna jest uważana za najskuteczniejszą formę wytwarzania endorfin, zwanych naturalnymi antydepresantami. Poziom endorfin wytwarzanych podczas ruchu jest odczuwalny znacznie dłużej niż po zjedzeniu czekolady, a specjaliści mówią, że wystarczy kilkanaście minut intensywnego treningu, aby poczuć zastrzyk endorfin.



Mecz II ligi ŁKS Łomża – Znicz Pruszków. W niebieskiej koszulce Robert Lewandowski, 2007 r.



**ROBERT LEWANDOWSKI, STRZELAJĄC W JEDNYM SEZONIE BUNDESLIGI 41 BRAMEK, POBIŁ REKORD USTANOWIONY 49 LAT TEMU PRZEZ LEGENDARNEGO GERDA MUELLERA.**

FOT. MAREK MALISZEWSKI/REPORTER

FOT. DANIELE BUFFA



**TOP 5**

dyscyplin  
na Mazowszu  
(liczba  
uprawiających)



**48 968**  
piłka nożna



**13 485**  
strzelectwo  
sportowe



**9328**  
piłka siatkowa



**7813**  
pływanie



**7268**  
karate

Źródło: Urząd Statystyczny  
w Warszawie, dane za rok 2018



FOT. AGENCJA REKLAMOWA „FORTIS”

ję, że to będzie takie przesłanie dla naszej młodzieży – mówi Iwona Lewandowska – mama Roberta, trenerka piłki siatkowej i nauczycielka wf w Szkole Podstawowej im. Stefana Batorego w Lesznie, komentując powstanie muralu, z którego jej syn zachęca swoich „młodszych kolegów”: podążaj za marzeniami!

## RAKIETA Z RASZYNA

9 stycznia w ramach organizowanego przez „Przeгляд Sportowy” plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Polski 2020 r. tuż za Robertem Lewandowskim uplasowała się **Iga Świątek**.

Również z Mazowsza, a konkretnie – z Raszyna. I również ona za pragnieniami doszła daleko – a wydaje się, że to dopiero początek drogi po kres możliwości. Marzenia ma ambitne: chce wygrać nie tylko wszystkie wielkoszlemowe turnieje (Australian Open, French Open, Wimbledon i US Open), ale również olimpijskie złoto. Swoją drogę do sukcesu – jak właściwie

wszyscy wielcy sportowcy – zaczynała wcześniej. Ojciec – wioślarz, w 1988 r. wystąpił na Olimpiadzie w Seulu (choć przez chorobę kolegi z zespołu zamiast medalu przywieźli siódme miejsce) – zachęcał ją do pływania. Niestety, zajęciom towarzyszyło na przemian zapalenie uszu lub gardła. Ojciec w zamian proponował tenis. Iga przyglądała się, jak gra jej starsza o 3 lata siostra Agata i niecierpliwie czekała na swoją kolej. Kiedyś trener Tomasz Jakubczak obiecał, że wejdzie na kort, jeśli przez pół godziny bez przerwy będzie odbijała piłkę o ścianę. I odbijała... Rodzice zapisali ją, gdy miała 6 lat.

Związana z warszawskimi klubami – Warszawianką i Merą – pięła się po szczeblach kariery. Przy czym nie robiła tego kosztem nauki. Iga nigdy nie prosiła o taryfę ulgową. Jeśli szkoła kolidowała ze sportem, zwracała się jedynie o rozłożenie materiału i czas na zaliczenie.

Dziś trenuje w barwach Legii Warszawa. Po ubiegłorocznym triumfie na kortach Rolanda Garrosa, gdzie w meczu finałowym pokonała Sofię Kenin 6:4, 6:1, została pierwszą w historii polskich



Iga z tatą  
Tomaszem,  
2016 r.

FOT. OLSZANKA/EAST NEWS





tenisistek i tenisistów zwyciężczynią w grze pojedynczej w turnieju Wielkiego Szlema. W tegorocznym French Open przegrała w ćwierćfinale z Greczynką Marią Sakkari 4:6 4:6... Ale tak to już w sporcie bywa, a jej kariera przecież dopiero zaczęła rozkwitać, choć trzeba przyznać, że w wielkim stylu.

– Ćwierćfinał kończy moją drogę w singlu. To nie był mój dzień i nie czułam się dobrze, ale gratulacje dla Marii za świetny turniej. Widzę, ile wykonaliśmy pracy, zwłaszcza w ostatnich miesiącach i nie mogę doczekać się kolejnych wyzwań. Dalej będę dawała z siebie wszystko na każdym treningu i podczas każdego meczu – napisała po porażce na swoim koncie na Twitterze.

Mimo światowej sławy, наша mistrzyni ma do siebie dystans. Jeden z polskich portali opracował quiz na temat jej triumfu w wielkoszlemowym Roland Garros 2020. Iga rozwiązała ten quiz, a wynik wynoszący 93 proc. opublikowała na swoich mediach społecznościowych z podpisem: „Ajajaj byłam blisko...”.

## GAMBIT KRÓLOWEJ Z MŁAWY

W ubiegłym roku na szczyty popularności (również nad Wisłą) wdarł się netflixiowy serial „Gambit królowej” z Anyą Taylor-Joy w roli Beth Harmon, o której jeden z szachowych portali stwierdził, że „jednym z najsłynniejszych szachistów na świecie jest ktoś, kto nigdy nie istniał”<sup>1</sup>. Niewielu z oglądających w Polsce film pomyślało pewnie wtedy, że tak blisko, na Mazowszu wychowała się osoba, o której można by nakręcić równie pasjonujący film oparty już nie na fikcji literackiej, ale na faktach. **Natalia Sadowska**, dwukrotna mistrzyni świata w warcabach, często zresztą jest do Beth porównywana, ale sama też od takich porównań nie ucieka.

– W latach 2018–2019 byłam mistrzem Polski... mężczyzn, bo byłam najlepszym zawodnikiem w kraju w kategorii open. Mam zatem trochę wspólnego z „Gambitem królowej” – mówi. Nie boi się też porównywania warcabów z szachami. – Łączy nas to, że gramy na podobnej planszy. My na warcabnicy, a szachiści na szachownicy. Też trzeba, jak w szachach, przewidywać grę na kilka posunięć do przodu. W warcabach stupolowych jest mnóstwo możliwości oraz niezliczona ilość kombinacji, a partie trwają godzinami. To gra, która jeszcze długo nie zostanie rozpracowana przez komputery – dodaje.

Urodziła się w Mławie, wychowała się w niedużej mazowieckiej wsi Windyki. Pierwszą w życiu warcabową partię rozegrała z dziadkiem w wieku 6 lat, grać uczył ją też tata. Gdy w podstawówce zorganizowano turniej warcabowy, jako ośmiolatka wzięła w nim udział i okazała się najlepsza wśród dziewczynek. Jako niespełna dziesięcioletka zajęła trzecie miejsce na mistrzostwach Europy U-10. Jako 14-latką została wicemistrzynią Polski kobiet.

– Drugie miejsce mnie nie zadowalało. Pomyślałam: skoro jestem druga, mogę być też pierwsza – mówi.

Do liceum chodziła w Mławie. Potem przeniosła się do Warszawy, gdzie studiowała w Akademii Obrony Narodowej. Na ostatnim roku studiów postanowiła grać w warcaby zawodowo.

Od 2015 r. jej trenerem został białoruski arcymistrz Eugeniusz Watutin. Obecnie jest zawodniczką WKS Admirals Pcbest Szczecin, a od 2015 r. gra też w holenderskim klubie MTB Hoogeveen. Kiedy przez pandemię koronawirusa przestała latać na mecze w rozgrywkach ligowych, musiała poszukać innego źródła utrzymania – i znów pomogły jej warcaby: dzięki nim nauczyła się języ-



FOT. ARCH. UMWM

### RAFAŁ RAJKOWSKI WICEMARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

Aby osiągać sukcesy w sporcie, niezwykle istotne jest odpowiednie zaplecze. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza teraz, gdy samorządy muszą radzić sobie ze skutkami pandemii, a działania związane z nimi mocno nadszarpnęły ich budżety, przez co wiele inwestycji stanęło pod znakiem zapytania. W tej sytuacji Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej jest dla nich doskonałym rozwiązaniem. Osiąganie sportowych sukcesów łączy się z trenowaniem już od najmłodszych lat. To właśnie w okresie szkolnym uczymy się, jak aktywnie spędzać wolny czas. Poza tym sport uczy pracy zespołowej, potrzeby doskonalenia umiejętności oraz wytrwałości w dążeniu do celu. Nasze mazowieckie sportowe perełki to najlepsze przykłady, że determinacja, wytrwałość i ciężka praca przynoszą efekty. Pokazują też to, w jak wielu dyscyplinach jesteśmy utalentowani. Gorąco kibicujmy naszym mistrzom, ale też tym, którzy dopiero rozpoczynają przygodę ze sportem.

<sup>1</sup> <https://www.chess.com/pl/terms/beth-harmon-1>

## WSPARCIE SAMORZĄDU

– Na Mazowszu od 4 lat mamy Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej, w ramach którego pomocą finansową mogą zostać objęte zadania polegające na budowie, modernizacji czy remoncie obiektów sportowych, aby więcej osób mogło z niej korzystać, do czego też zachęcam – mówi radna **Izabella Ziątek**.

W ramach ubiegłorocznej edycji programu na realizację zadań związanych z infrastrukturą sportową samorząd przeznaczył 10 mln zł. Z dofinansowania skorzystało 114 jednostek z całego województwa.

W sumie do tej pory dzięki pomocy samorządu Mazowsza powstało lub zostało wyremontowanych 289 obiektów sportowych. Tak samo będzie również w tym roku: na rozbudowę i przebudowę istniejących oraz budowę nowych obiektów sportowych samorząd województwa zarezerwował kolejne 10 mln zł. Z budżetu Mazowsza pieniądze popłyną m.in. na hale i boiska sportowe, korty tenisowe, skateparki, lodowiska, obiekty do uprawiania sportów wodnych, a także siłownie plenerowe, pumptracki czy place sportowo-rekreacyjne.

ka niderlandzkiego i pracuje w firmie ubezpieczeniowej jako analityk.

Swoją pierwszy tytuł mistrzyni świata zdobyła podczas mistrzostw zorganizowanych w 2016 r. w Karpaczu, gdzie jej rywalką była pochodząca z Białorusi Olga Kamyszlejewa. W 2018 r. na mistrzostwach świata w Rydze Sadowska znów sięgnęła po złoty medal, zwyciężając szesnastokrotną mistrzynię świata Zoję Gołubiewą.

Tegoroczny mecz o mistrzostwo świata między aktualną mistrzynią Tamarą Tansytkużyną i pretendentką Natalią Sadowską, rozpoczął się w piątek 23 kwietnia. Po dziewięciu dniach stan meczu był remisowy. W szóstej dogrywce lepsza okazała się Tansytkużyna, która zdobyła ósmy w karierze tytuł mistrzyni świata.

– Za dwa miesiące, o ile sytuacja z pandemią nie pokrzyżuje nam planów, będą mistrzostwa świata kobiet w Tallinie. Chcę być w „trójce”, a najbardziej to oczywiście wygrać – mówiła po meczu Sadowska. Oczywiście, kibicujemy!

## MISTRZYNI MOTOSPORTU Z ŻYRARDOWA

Nazywają ją najszybszą Polką świata. Chce być pierwszą Polką w Formule 1 – i jest na najlepszej drodze do tego celu. **Małgorzata Rdest** (czy Gosia Rdest – jak sama siebie określa najczęściej) jako pierwsza i jedyna Polka znalazła się w gronie 18 zawodniczek, które przeszły eliminacje do nowej serii wyścigowej: W Series.

Urodziła się w Żyrardowie. Od najmłodszych lat wiedziała, że chce zajmować się sportem motorowym. Uczestniczy w wyścigach od 12 roku życia. Swoje pierwsze kroki w motosporcie stawiała w podwarszawskim Piasecznie, gdzie jeździła gokartami. Pod koniec sezonu 2008 r. zaproponowała tacie układ: jeśli stanie na podium w ostatniej rundzie Kartingowych Mistrzostw Polski, ojciec kupi jej gokarta i pomoże finansowo w treningach i startach. Zdobyła trzecie miejsce i od 2009 r. zaczęła regularnie trenować.

W 2011 r. zdobyła tytuł Mistrza Polski w klasie KF2, brała również udział we włoskiej lidze kartingowej. Później przyszedł czas na udział w BRDC Formula 4. Była jedyną kobietą w stawce zawodników, a cały sezon ukończyła z wyróżnieniem za największą liczbę wyprzedzeń.

Rok 2020 rozpoczął się dla niej od zwycięstwa w swojej klasie w 24h Dubai i upłynął pod znakiem powrotu do wyścigów GT oraz... koronawirusa, którym niestety, również się zaraziła.

– Po przechorowaniu COVID-19 było różnie, ale już powoli wraca wszystko do normy. Dało mi to

**GOSIA RDEST WYWALCZYŁA MIEJSCE W WYŚCIGACH W SERIES – CYKLU TYLKO DLA PAŃ, KTÓRY MA UŁATWIĆ KOBIETOM DROGĘ DO F1, GDZIE NIE ŚCIGAŁY SIĘ JUŻ OD PONAD 40 LAT. ZAWODNICZKI KORZYSTAJĄ Z BOLIDÓW KATEGORII F3 W IDENTYCZNYCH SPECYFIKACJACH. W PIERWSZYM SEZONIE W KLASYFIKACJI GENERALNEJ ZAJĘŁA 14 MIEJSCE, ZDOBYWAJĄC 10 PKT.**



FOT. PIOTR MOLECKI/EAST NEWS

w kość. Spadła wydolność, męczyłam się na siłowni, wydaje mi się jednak, że wróciłam do formy. Tak wygląda z moich parametrów, ale tor wszystko zweryfikuje – mówiła dla portalu tvp.sport.pl.

Jak widać po najnowszych wynikach Alpine Europa GT Cup forma wróciła: 10 maja na Circuit de Nevers Magny-Cours stanęła na trzecim stopniu podium, a pod koniec maja znów zasiadła za kierownicą bolidu W Series w ramach przedsezonowych testów.

Co robi Gosia, gdy się nie ściga? Ma dyplom magistra dziennikarstwa: studiowała dziennikarstwo i komunikację społeczną oraz media społecznościowe w zarządzaniu. Jako jedyna Polka w FIA jest koordynatorem projektu, którego polska nazwa brzmi „Kobiety w motosporcie”.

Mimo światowych sukcesów, nie zapomina skąd jest. – W Żyrardowie jest moja rodzina, a też mam lepsze warunki do przygotowań – mówi w rozmowie dla tvp.sport.pl.

Została również przez swoje rodzinne miasto doceniona: wiosną 2019 r. uhonorowano ją statuetką Filipa de Girarda. – Bardzo dużo podróżuję, goszczę na wielu zagranicznych torach, czuję się obywatelem całego świata, ale to właśnie w Żyrardowie się urodziłam i tu też się wychowałam. Żyrardów jest moją małą ojczyzną. (...) Często pojawia się na targach, spotkaniach i eventach w całej Polsce i za granicą, ale dbam o to, aby zawsze pamiętać, gdzie się wychowałam, i do którego miejsca powracam – napisała w podziękowaniu.





# BIAŁY KRUK W KOLORZE

Gdzie przechowywana jest najprawdopodobniej pierwsza polska kolorowa fotografia?  
W Stawisku, czyli zbiorach Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów, które kryje również  
wiele innych unikatowych przedmiotów. **AGNIESZKA BOGUĆKA<sup>1</sup>**

**S**tawiskiem nazywali posiadłość darowaną Annie przez jej ojca, Stanisława Wilhelma Lilpopa, w dniu jej ślubu – 12 września 1922 r. Przez ponad 50 lat, od momentu wprowadzenia się w 1928 r. do śmierci Iwaszkiewicza w 1980 r., Stawisko było nie tylko siedliskiem Iwaszkiewiczów, ale także tętniącym życiem ośrodkiem kulturalnym.

## DUCHY IWASZKIEWICZÓW

Dziś willa jest siedzibą muzeum ich imienia. To miejsce niezwykle, bo będąc tam, odnosimy wrażenie, że gospodarze są jedynie chwilowo nieobecni. Wszystko to za sprawą bardzo dobrze zachowanego wyposażenia pomieszczeń i realistycznego wystroju oddającego klimat epoki, w której żyli Iwaszkiewiczowie. Dom jest również pełen bezcennych pamiątek związanych z pisarzem, jego rodziną, przyjaciółmi (bywali tu m.in. Karol Szymanowski, Jan Lechoń, Antoni Słonimski i Czesław Miłosz), a także następującymi po sobie epokami.

## PRZEDSIĘBIORCA Z DUSZĄ ARTYSTY

W kolekcji muzeum znajdziemy blisko 7 tys. fotografii. To m.in. zdjęcia rodzinne Iwaszkiewiczów wykonywane jeszcze na Ukrainie, zdjęcia młodego pisarza, a także jego żony Anny oraz córek: Marii i Teresy. Znakomitą część tego zbioru tworzą fotografie z różnych okresów historii Stawiska. Oddzielny fragment archiwum stanowią zdjęcia Stanisława W. Lilpopa, ojca Anny, dla którego fotografia była największą, obok myślistwa, życiową pasją. Był synem jednego z najbogatszych polskich przedsiębiorców tamtych czasów, a po ojcu odziedziczył znaczny majątek.

## ZDJEĆCIA NA SZKIEŁKU

Był pierwszym polskim fotografem wykonującym zdjęcia stereoskopowe w technice autochromu, czyli na szklanych światłoczułych płytkach. Technika ta polegała na wykonaniu dwóch zdjęć obiektu z różnych punktów widzenia. Obserwacja takich fotografii polegała na patrzeniu prawym okiem na fotografię wyko-

naną z prawego punktu widzenia i lewym okiem – z przeciwnego punktu. Daje to wrażenie, iż przedmioty te znajdują się w trójwymiarowej przestrzeni. Do oglądania fotografii stereoskopowych wykorzystywano stereoskop (rodzaj okularów) złożony z dwóch lekko powiększających i ułożonych obok siebie soczewek dających efekt przestrzennego widzenia obiektu. Moda na fotografię stereoskopową zaczęła się w roku 1851 i stała się popularną rozrywką mieszczan aż do lat 30. XX w.<sup>2</sup>

Cała kolekcja zdjęć Stanisława Lilpopa składa się z 550 oryginalnych diapoztywów na szkle, w tym 21 w kolorze, oraz ponad 1000 odbitek na papierze. Wśród fotografii wyróżniają się zdjęcia z wyprawy na safari do Kenii w 1910 r., które układają się w swoisty fotoreportaż. Prawdopodobnie właśnie w Stawisku możemy zobaczyć pierwszą polską kolorową fotografię.

<sup>1</sup> Na podstawie informacji ze strony [www.stawisko.pl](http://www.stawisko.pl)

<sup>2</sup> <http://muzeum-fotografii.pl/stereoskop.html>

# LUDZIE CHCĄ MODLINA!



Murem za portem w Modlinie stoją przede wszystkim mieszkańcy północno-zachodniej części regionu. Przedsiębiorcy, pracownicy portu i biznesów okołoportowych. Dla nich szczególnie niezrozumiałe jest blokowanie rozwoju Modlina. Wiedzą, że rząd nie ma żadnych argumentów, a dla nich jest to kwestia być albo nie być – skarżyli się podczas debaty pracownicy, mieszkańcy i przedsiębiorcy.

BIURO PRASOWE UMWM

**W** obronie portu odbyła się debata „SOS dla Modlina”. Wzięli w niej udział nie tylko władze lotniska, przedstawiciele linii lotniczych Ryanair i firmy Egis (chce inwestować w port), posłowie, samorządowcy, ale także mieszkańcy, przedsiębiorcy i pracownicy portu. Zależy im, by port i region się rozwijał. Podczas spotkania podpisali petycję, w której apelują, by rządowi udziałowcy, czyli Polskie Porty Lotnicze oraz Agencja Mienia Wojskowego (mimo zaproszenia ich przedstawiciele nie wzięli udziału w spotkaniu) wyrazili zgodę na podwyższenie kapitału zakładowego/dopłaty do kapitału lub pozwolili na wejście do spółki inwestora prywatnego, który zapewni środki niezbędne na funkcjonowanie i dalszy rozwój lotniska.

Jak podkreśla wiceprezes spółki **Marcin Danił**, port jest jednym z najszybciej wracających do gry po pandemii. Przed nią liczba odprawianych podróżnych systematycznie rosła. – Każda inicjaty-

*wa portu jest blokowana przez PPL. Nie da się tego inaczej nazwać niż chęć zlikwidowania konkurencji dla Radomia. Lata 2017–2019 były dla nas latami rentowności. Generowaliśmy 12 mln zł rocznie. Dzięki tym środkom zrealizowaliśmy wiele inwestycji, więc opowieści PPL-u, że port jest nierentowny, są nieprawdą. Na dziś potrzebujemy 50 mln zł na remonty i rozwój – podkreśla.*

Marszałek **Adam Struzik** zwraca uwagę, że w sprawie ratowania Modlina cały czas trwa obstrukcja ze strony rządowej. – Po raz trzeci sejmik województwa zabezpieczył 50 mln zł dla lotniska. Nie możemy ich wprowadzić do portu, bo PPL szuka przeszkód. Niestety, mamy zapis w umowie spółki o jednogłośnie.

Wobec przedłużającego się paraliżu, marszałek przedstawił premierowi dwie propozycje, m.in. wykup udziałów od strony rządowej i przejęcie odpowiedzialności za lotnisko, jednak bezskutecznie. Dlatego zasugerował, aby to strona rządowa wzięła pełną odpowiedzialność za port. Niestety, wszystkie próby dialogu napotykają

na uniki PPL. Pojawiło się trzecie rozwiązanie – prywatny, doświadczony inwestor – i na to też nie ma zgody PPL-u.

## LUDZIE STRACĄ PRACĘ

– Mam wrażenie, że stronie rządowej nie zależy, aby lotnisko funkcjonowało. Ludzie, którzy pobudowali tu parkingi, hotele, mają zbankrutować tylko dlatego, że ktoś sobie ubzdurał, że nie będzie tego lotniska? To skandal – twierdzi marszałek.

**Jacek Kowalski**, burmistrz Nowego Dworu Mazowieckiego (samorząd jest jednym z udziałowców lotniska) podkreśla, że Modlin to ważne miejsce dla okolicznych przedsiębiorców. Potwierdza to ich przedstawiciel **Jakub Urbaniak**. – Jeśli lotnisko nie będzie się rozwijać, to nasze hotele, pensjonaty, parkingi, setki miejsc pracy upadną, a my nie będziemy mieli za co utrzymać rodzin.

Burmistrz Kowalski podkreśla, że mieszkańcy żyją portem, ponieważ wielu tu za-inwestowało. – Co teraz mają zrobić? Kil-



Pracownicy  
boją się, że  
stracą pracę.

Za utrzymaniem  
Modlina są m.in.  
mieszkańcy  
i przedsiębiorcy  
z regionu, w tym  
z Żatusza, Płocka  
czy Płońska.



– Nie znajduję pomysłu,  
jak przekonać stronę  
rządową, żeby pozwo-  
liła normalnie rozwijać  
Modlin – mówi prezy-  
dent Płocka Andrzej  
Nowakowski.



FOT. MIKOŁAJ MICHAŁEK (4)

– Przedstawicielom władzy zależy, by port upadł po cichu – zaznacza burmistrz Zakroczymia Artur Ciecierski. – Ktokolwiek by nie rządził, powiedziałbym to samo. Jeśli port upadnie, ludzie powinni wiedzieć przez kogo.

ka lat temu zaciągnęli kredyty, teraz mają problem ze spłataniem.

Włodarz Nowego Dworu Mazowieckiego dodaje, że firma Egis wie, jaki potencjał ma lotnisko i chce zainwestować. – Naszym zadaniem, jako samorządowców, jest rozwój regionu, dlatego popieramy działania Egis – zaznaczył i zadeklarował, że Nowy Dwór Mazowiecki także jest za dopłatą do kapitału spółki i chce dopłacić w sumie 20 mln zł. Projekt czeka na uchwałę wykonawczą. Niestety, wszystko wstrzymuje strona rządowa.

## LOGIKA KONTRA POLITYKA

Prezes Egis Project Polska **Krzysztof Bernatowicz** przyznaje, że firma dostała nieoficjalnie informacje, według której PPL nie życzy sobie sprzedaży udziałów. Podkreśla także olbrzymi potencjał portu. Jego zdaniem jest bardzo mało lotnisk, które w tak szybkim tempie zdobywają 3 mln pasażerów. Egis chce wejść do spółki jako mniejszościowy udziałowiec. Zapewnia także o pełnym dosto-

sowaniu się do potrzeb lotniska. Przedstawiciel inwestora zwraca także uwagę, że wizytę na lotnisku składał niedawno ambasador Francji. – Gwarantujemy, że lotnisko byłoby zarządzane w sposób podobny jak innych naszych 17 lotnisk. Egis jest w stanie udostępnić swoje know-how. Przed złożeniem oferty dokonaliśmy analizy sytuacji i kondycji spółki. Nawet student ekonomii widzi, że inwestycja w Modlin ma sens – mówi Bernatowicz.

Gotowość do współpracy z lotniskiem deklaruje także **Michał Kaczmarzyk**, prezes spółki Ryanair Sun. Ryanair od lat jest największym przewoźnikiem w Polsce. Zatrudnia w naszym kraju 1600 osób, z czego 350 w Modlinie. Na stałe bazuje tutaj 6 samolotów Ryanaira. Mogłoby być ich więcej, jednak na razie przepustowość terminala się wyczerpała. – Loty wracają. Bookingi mamy na bardzo dobrym poziomie. W perspektywie kilku lat jesteśmy w stanie podwoić liczbę pasażerów w Modlinie. Zakres inwestycji, które trzeba byłoby tu po-

czynić, jest znacznie niższy niż w Radomiu czy CPK. Ryanair jest absolutnie zainteresowany lataniem z aglomeracji warszawskiej. Tutaj są nasi pasażerowie.

Posel **Bożena Żelazowska** podkreśla, że tam, gdzie spółka CPK powstała 4 lata temu, nawet nie wbito łopaty. – Ludzie, którzy mieszkają przy CPK, nie wiedzą co ich czeka – zaznacza i bez cienia wątpliwości mówi, że problemy Modlina to efekt sytuacji politycznej.

Posel **Maciej Lasek** zwraca uwagę, że zdaniem rządu CPK będzie lepiej skomunikowany. A 30 mld zł ma kosztować sam komponent lotniczy. – Natomiast komunikacja kolejowa, która ma tam powstać, będzie kosztowała ponad 100 mld zł. Tymczasem za około 1 mld zł można zwiększyć przepustowość Modlina do 30 mln pasażerów, wspólnie z lotniskiem Chopina – mówi poseł. Dodaje, że największym skarbem lotniska jest wykształcona kadra. – Jest jeszcze coś. Mieszkańcy Modlina chcą lotniska. A mieszkańcy Baranowa nie chcą CPK.



Jakie są bolączki mieszkańców?  
Ważniejsza budowa chodnika,  
parkingu czy wiaty przystankowej?  
Będzie to wiedział tylko ten  
samorządowiec, który jest blisko ludzi  
i ich spraw, a nie zarządza zza biurka  
w centrali.

MAŁGORZATA WIELECHOWSKA

Organizator:

Mazowsze.  
serce Polski

Partner med

Jaki samorząd  
jaka Polska

# SAMORZĄDOWIEC JAK LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU

To mieszkańcy najlepiej wiedzą, co jest dla nich ważne i potrzebne. Przekonywali o tym uczestnicy debaty Dziennika Gazety Prawnej, którą redakcja zorganizowała z okazji 31. rocznicy wprowadzenia reformy samorządowej. To jeden z najważniejszych, obok wprowadzenia w 1998 r. samorządu powiatowego i wojewódzkiego oraz wejścia

Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., kamieni milowych w rozwoju kraju.

## GOSPODARZ W CENIE

Dobry gospodarz, który widzi problemy mieszkańców, ich potrzeby, marzenia, jest w cenie. Dobrze mieć w pobliżu kogoś, kto dba o to, by w gminie czy mieście niczego nie brakowało. Kogoś, kto żyje tymi samymi bolączkami,

jest jednym z nas. Kto kupuje truskawki na tym samym bazarze, miód u tego samego pszczelarza, ma dzieci w tej samej szkole, co my, spaceruje tymi samymi alejami i jeździ tymi samymi drogami. Kto wie, czy priorytetowa jest komunikacja miejska czy kolejny parking, remont ulicy czy kanalizacja. Wie, jak wszelkie problemy rozwiązać. I nikt nie ma obaw, by go o to poprosić.



Jaki samorząd? Jaka Polska? To temat debaty Dziennika Gazety Prawnej, którą redakcja zorganizowała z okazji 31. rocznicy wprowadzenia reformy samorządowej. Moderatorem dyskusji był dziennikarz Tomasz Żółciak (pierwszy z lewej), a uczestnikami (od lewej): starosta zwoleniński Stefan Bernaciak, burmistrz Wołomina Elżbieta Radwan, marszałek Adam Struzik, prof. Paweł Swianiewicz, prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

FOT. ARCH. UMWM

Burmistrz Wołomina **Elżbieta Radwan**<sup>1</sup> podkreśla, że samorządowiec powinien być blisko ludzi. – *Pracuję w samorządzie od 25 lat. Zawsze słucham ludzi, rozmawiam z nimi na ulicy, w aptece. Przychodzą do mnie do domu. I wiem, czego oczekują, bo my – samorządowcy – jesteśmy jak lekarze pierwszego kontak-*

*tu, do nas przychodzi się z każdą trudną sprawą. Jeżeli nie umiemy od razu zarażać problemowi, to kierujemy do specjalistów – wyjaśnia.*

Starosta zwoleniński **Stefan Bernaciak** dodaje, że mieszkańcy najlepiej wiedzą, co jest dla nich istotne. A samorządowcy są od tego, by ich wysłuchiwać i reagować. Tym bardziej, że potrzeby w różnych częściach kraju są różne. Dlate-

go niezwykle cenne jest doświadczenie w samorządzie, by odpowiednio nim zarządzać. Starosta Bernaciak wie, o czym mówi, bo – jak wspomina – był przy narodzinach samorządu w 1990 r., a później działał jako wójt, wicestarosta, starosta czy członek zarządu powiatu. – *Mogłem na co dzień przyglądać się tej samorządowości, temu, czym żyją mieszkańcy i oczywiście dbać o ich interesy – zaznacza.* – *Większość posłów powinna mieć przeszłość samorządową, wtedy bardziej rozumieliby ludzi i nie odrywali się od rzeczywistości. Polska nie jest w gabinecie pana ministra, ale w terenie: Zwoleniu, Koziennicach, Lipsku, Ciechanowie, Wołominie... – wymienia starosta.*

Zdaniem **prof. Pawła Swianiewicza**, w którego kręgu naukowego zainteresowania są samorządy, jeżeli decyzje podejmowane są centralnie, rozwiązania są jednolite na terenie całego kraju. I nawet jeśli generalnie są dobrymi propozycjami, w pewnych lokalnych warunkach się nie sprawdzają. – *Państwo zdecentralizowane pozwala na dostosowanie rozwiązań do lokalnych warunków – mówi ekspert.*

Z drugiej zaś strony dostęp do pewnych usług na terenie kraju powinien być zapewniony bez względu na to, gdzie mieszkamy. A to jest w sprzeczności w stosunku do absolutnej autonomii samorządu, który mógłby całkowicie decydować o organizacji oświaty, służby zdrowia itd. – *Jest tu napięcie i trzeba szukać punktu równowagi. Ale obecna władza wyraźnie przesuwą ten punkt w stronę państwa scentralizowanego – twierdzi.*

## ODCINANIE NIEZALEŻNOŚCI JAK PŁASTROW SALAMI

Prof. Swianiewicz przypomina, że reforma z początku lat 90. pozwoliła na zbudowanie naprawdę silnego samorządu na poziomie lokalnym. Z badań eksperta wynika, że w 2014 r. Polska była krajem, w którym samorządy były najbardziej autonomiczne w porównaniu z innymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Według danych za 2020 r. spadła na miejsce 6. – *To skutek m.in. zmian takich jak np. zmniejszenie autonomii w zakresie sieci szkół, rozprzestrzenienie się poselskiej ścieżki zgłaszania ustaw, co powoduje, że samorządy nie mają możliwości wypowiedzenia swojego zdania oraz tendencji do zwiększania udziału dotacji w budżetach samorząd-*

<sup>1</sup> Wypowiedzi z debaty Dziennika Gazety Prawnej, którą redakcja zorganizowała 28 maja.



dów. To wszystko powoduje, że mniejsza jest możliwość prowadzenia samodzielnej polityki rozwojowej przez samorządy. Co prawda system samorządowy w Polsce jest cały czas silny, ale warto zauważać niepokojące tendencje, które w dłuższej perspektywie, małymi krokami, mogą zburzyć taki jego obraz – podkreśla.

Według Elżbiety Radwan dochodzi do „odcinania po małym plasterku salami niezależności i wrażliwości samorządowców”. Marszałek **Adam Struzik** stanowczo sprzeciwia się budowaniu państwa centralistycznego, bo traci się zapal ludzi. I podaje przykłady. Pierwszy dotyczy wspomagania bazy sportowej. Przez wiele lat budową basenów, boisk, hal sportowych, m.in. dzięki wsparciu samorządu Mazowsza, zajmowały się samorządy gminne i powiatowe. – *Nowa władza doszła do wniosku, że najlepiej o sali w małej miejscowości będzie decydował minister.*

Podobnie było w przypadku gospodarowania wodami. Jeszcze do niedawna zajmowały się tym instytucje z terenu. – *Teraz ich rolę przejął państwowy moloch: Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie* – mówi marszałek.

## WYCISNĄĆ GMINĘ JAK CYTRYNĘ

Tymczasem od samorządów wciąż wymaga się więcej. Zadań przybywa, ale nie pieniędzy. – *To nam rząd przekazuje najtrudniejsze sprawy, z którymi musimy sobie poradzić: wybory, wypłata 500+, spisy rolne i powszechny* – mówi wprost burmistrz Wołomina. Przypomina, że reforma oświaty narobiła wiele bałaganu, ale samorząd z podwójnym rocznikiem sobie poradził. Ze zdalną nauką w pandemii też – w tym zapewnieniu uczniom laptopów. – *Poradziłam sobie dzięki samorządowi Mazowsza, bo złożyłam skuteczne wnioski o wsparcie na ich zakup* – mówi burmistrz Wołomina, gdzie na oświatę wydaje się 90 mln zł, a subwencja to 58 mln zł.

Około 30 proc. do oświaty dokłada też powiat zwoleński. – *Subwencja jest niedoszacowana, podobnie świadczenie usług medycznych. Ponad 90 proc. szpitali w Polsce jest zadłużonych* – alarmuje starosta Bernaciak. – *Miałem niedawno posiedzenie rady społecznej zespołu opieki zdrowotnej w Zwoleniu i dowiedziałem się, że są szykowane dość znaczące podwyżki. Dyrektor jest podłamany, bo o podwyż-*

## Samorządność znaczy pomocniczość, subsydiarność, solidarność

Przykładów współpracy na polu samorządowym nie brakuje. Powiaty czy gminy potrafią się zjednoczyć dla wspólnego celu. Przykład: by poprawić bezpieczeństwo, mieszkańcy gmin Naruszewo, Żatunki i Joniec złożyli w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza projekt, który zakłada wybudowanie chodnika w trzech miejscowościach (po 1 w gminie). Również samorząd województwa od lat pomaga lokalnym wspólnotom poprzez programy wsparcia, których wartość z roku na rok rośnie. – *W tym roku przeznaczamy na nie 0,5 mld zł z budżetu Mazowsza. 88 projektów inwestycyjnych w różnych dziedzinach dotyczy gmin i powiatów. To jest właśnie uosobienie zasady równomiernego rozwoju, solidarności między różnymi kategoriami samorządów i pomocniczości* – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.



▼ W Brwinowie (dzięki ponad 90 tys. zł z budżetu Mazowsza) powstaną 4 zielone przystanki. W ub.r. też takie wykonano. Są ekologiczne i nowoczesne, zagospodarowują wodę opadową, która nawadnia nasadzone na nich rośliny, a te pomagają niwelować zanieczyszczenia powietrza.



kach się mówi, ale nie o ich sfinansowaniu.

Prezydent Ciechanowa **Krzysztof Kosiński** twierdzi, że administracja państwowa zawsze ma przewagę nad samorządem, bo to na poziomie rządu i parlamentu są wyznaczane ramy prawne działalności gmin, miast czy powiatów. – *Gdybyśmy mieli zagwarantowaną autonomię finansową na lata – pewną i stabilną – to nie potrzebowaliśmy żadnych centralnych funduszy czy subwencji inwestycyjnych. Poradzimy sobie samodzielnie, ale niech państwo traktuje nas poważnie jako partnera w rozwoju kraju,*

◀ Rozbudowa dróg powiatowych Wiśniewo-Wola Szydłowska i Unikowo-Modła-Sulerz czy przebudowa drogi gminnej w miejscowościach Damięty Nawroty, Dąrzewo i Bieńki Karkuty – to inwestycje, których realizacja jest możliwa dzięki wsparciu samorządu Mazowsza w wysokości ponad 8 mln zł. Umowy w tej sprawie są już podpisane.



FOT. ŁUKASZ GALA

◀ W ramach dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach samorząd Mazowsza dofinansował kwotą 70 tys. zł prace ratunkowe izolacji poziomych i pionowych ścian południowej i wschodniej klasztoru Dominikanów w Warszawie przy ulicy Freta 10.

a nie element, który trzeba sobie podporządkować i upartyjnić. Jeżeli tak będziemy traktować samorząd, to już jako kraj jesteśmy przegrani – twierdzi.

Elżbieta Radwan dodaje, że samorządom potrzebne jest uczciwe finansowanie i dobre prawo, nie tsunami legislacyjne. Marszałek Adam Struzik przypomina doświadczenia związane z Rządowym Funduszem Inwestycji Lokalnych. – *Za pierwszym razem jego podział był w miarę obiektywny, ale za drugim i trzecim wójt, starosta czy marszałek z PiS, dostawał transfery wielomilionowe. Jeśli był z opozycji, cała wspólnota była pozbawiona pieniędzy* – zwraca uwagę. – *Władza dąży do tego, byśmy byli administratorami. A my bronimy samorządności, możliwości realizacji usług publicznych, bo to samorządowcy wiedzą najlepiej, jak to robić. Nie ma dziś nowoczesnego kraju, który funkcjonowałby bez samorządu.*

# tym żyjesz samorząd

WIADOMOŚCI ▶ ECHA

▶ INFORMACJE ▶ CIEKAWOSTKI ▶ WYDARZENIA ▶ AKTUALNOŚCI ▶ NEWSY

## ▶ W CENTRUM UWAGI



FOT. SHUTTERSTOCK.COM/PATPITCHA

## Trzeba zgłosić kozę i kolektor



Od 1 lipca Polacy mają obowiązek zgłosić do gminy, czym ogrzewają domy. Choć spis jest powszechny, brakuje ogólnopolskiej kampanii, która by o tym informowała.

Do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków trzeba podać m.in. kotły i grzejniki gazowe, kotły na paliwa stałe, piece kaflowe, wolnostojące, w tym tzw. kozy, kuchnie węglowe, pompy ciepła, sieć ciepłowniczą, instalację fotowoltaiczną, kolektor słoneczny oraz ogrzewanie elektryczne. Na złożenie deklaracji będzie rok. „Mimo że spis źródeł ciepła jest powszechny, brakuje ogólnopolskiej kampanii, która by o tym informowała. Część samorządów też nie planuje lokalnych akcji informacyjnych i ograniczy się do udostępniania informacji w internecie. Pytanie więc, czy właściciele budynków, a także mieszkańcy, dowiedzą się o nowym obowiązku? To ważne, bo nie złożenie deklaracji będzie karane: mandatem w wysokości do 500 zł lub grzywną do 5 tys. zł” – podał „Dziennik Gazeta Prawna”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Katarzyna Nocuń, Powszechny spis źródeł ciepła, „Dziennik Gazeta Prawna”, 10.06.2021.



FOT. JUOZAS BALTEIUS/SHUTTERSTOCK.COM

## Ruszyły konsultacje!

Do 16 sierpnia jest czas, by zgłaszać uwagi do projektu uchwały antysmogowej sejmiku Mazowsza, która ma zmienić obowiązującą z 2017 r. Jej projekt zaostroża zakazy dotyczące podmiotów eksploatujących urządzenia grzewcze przede wszystkim w regionie warszawskim stołecznym.



FOT. GEORGIOS TSICHLIS/SHUTTERSTOCK.COM

## Samorządy zagrożone

Pomysły i działania rządu związane z projektem Krajowego Planu Odbudowy i programem Polski Ład są zagrożeniem dla samorządów. Może nas czekać zmiana ustrojowa – alarmują członkowie Zespołu Ekspertów Samorządowych Fundacji im. Stefana Batorego.

Specjaliści przewidują bezprecedensowe ograniczenie dochodów podatkowych samorządów i zastępowanie ich subwencjami oraz dotacjami z rządowych funduszy. „(...) oznacza to postępujące uzależnienie samorządów różnych szczebli od decyzji administracji rządowej. Podważa to również konstytucyjną zasadę pomocniczości, której nie da się realizować w warunkach rosnącej nieufności rządu do demokratycznie wybieranych władz samorządowych, a także w sytuacji kolejnych ograniczeń samodzielności finansowej, uzasadnianych reformami systemu podatkowego” – wskazuje zespół w stanowisku dostępnym na [www.batory.org.pl](http://www.batory.org.pl).

## PUNKTUALNA JAK WUKADKA

Warszawska Kolej Dojazdowa, spółka samorządu Mazowsza, to najpункtualniejszy przewoźnik pasażerski w kraju w I kwartale br. Wskazują na to dane Urzędu Transportu Kolejowego. WKD poprawiło swój wynik z IV kwartału ub.r., osiągając bardzo wysoki wskaźnik – 99,72 proc. To efekt dobrej organizacji i szybkiego reagowania w razie awarii czy niebezpiecznych sytuacji losowych.

FOT. ARCH. WKD







# Z ABSOLUTORIUM I WOTUM ZAUFANIA

– Rok 2020 nie należał do najłatwiejszych. Pandemia przyniosła niepewność i obawę, czy zdołamy zrealizować zamierzone cele i inwestycje. Na szczęście, mimo trudnego początku, udało się  
– podkreślił marszałek Adam Struzik, dziękując radnym za udzielenie zarządowi województwa wotum zaufania oraz absolutorium.

BIURO PRASOWE UMWM





Od lewej: wicemarszałek Wiesław Raboszuk, członek zarządu Janina Ewa Orzełowska, marszałek Adam Struzik, członek zarządu Elżbieta Lanc, wicemarszałek Rafał Rajkowski.



FOT. ARCH. UMWM

wiązanie przynosi efekty – przekonuje. – Po raz pierwszy Mazowsze Regionalne zostanie włączone do programu operacyjnego Polska Wschodnia. Jako region słabiej rozwinięty Mazowsze będzie mogło także liczyć na spore środki w ramach polityki spójności – ponad 1,5 mld euro, co razem z 400 mln euro z programu Polska Wschodnia da wsparcie porównywalne z tym, które mamy w obecnej perspektywie.

## PIENIĄDZE NA INWESTYCJE

Budżet województwa w ciągu ostatnich kilku lat jest mocno proinwestycyjny. Tylko w ubiegłym roku pula przeznaczona na inwestycje to ponad 755 mln zł. Wicemarszałek **Rafał Rajkowski** uważa, że praktycznie jedna trzecia wydatków trafia na inwestycje drogowe, ochronę zdrowia, instytucje kultury czy oświatowe. – Od kilku lat nasza sytuacja finansowa jest przede wszystkim stabilna. Dzięki temu, poza zadaniami własnymi, możemy przeznaczać spore środki na wsparcie samorządów lokalnych. Nasze programy cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Sukcesywnie dochodzą nowe. To wynik pracy w terenie, spotkań z przedstawicielami samorządów lokalnych i z mieszkańcami.

### KOLEJNE PIENIĄDZE DLA MAZOWSZAN

Podczas sesji radni zdecydowali o wsparciu gmin w modernizacji i rozwoju ogrodów działkowych (802,5 tys. zł otrzyma 36 gmin na 89 zadań). Pomoc – 4,36 mln zł – otrzyma także 65 jednostek ochotniczych straży pożarnych.

## 3,5-MILIARDOWY BUDŻET

Dochody wyniosły ponad 3,5 mld zł, z czego blisko 2,8 mld zł to dochody podatkowe (CIT – ponad 2,4 mld zł i PIT – ponad 380 mln zł). Rok 2020 zamknął się nadwyżką budżetową w wysokości 206 mln zł. Dług na koniec 2020 r. wyniósł ponad 945 mln zł.

Wydatki wyniosły ponad 3,3 mld zł. Największa pula środków to wydatki na inwestycje (ponad 755 mln zł) oraz janosikowe (593 mln zł). W ub.r. na modernizację i budowę dróg wojewódzkich władze regionu przeznaczyły ponad 248 mln zł. Najwyższą pozycją budżecie inwestycyjnym było zdrowie. – Na modernizację i doposażenie naszych placówek medycznych przeznaczyliśmy ponad 314 mln zł. Stabilna sytuacja regionu pozwoliła na zrealizowanie wielu ważnych i potrzebnych inwestycji w szpitalach – przekonuje członek zarządu województwa **Elżbieta Lanc**.

Wynikiem 26 do 24 zakończyło się głosowanie dotyczące udzielenia absolutorium zarządowi województwa za 2020 r. Starania zarządu docenili radni Koalicji Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i niezrzeszony. Przeciw głosowali radni z Prawa i Sprawiedliwości.

## ROK 2020 POD ZNAKIEM PANDEMII

Jak co roku wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Województwa Mazowieckiego budzi największe emocje wśród radnych województwa. To doskonały moment do podsumowania tego,

co udało się zrobić, ale także wskazania dalszych kierunków rozwoju. Jak zaznacza marszałek **Adam Struzik**, rok 2020 nie należał do łatwych. I choć od marca wszystkie siły skierowane były na walkę z COVID-19, samorząd nie odstąpił ani od realizacji autorskich programów wsparcia, ani zadań związanych np. z poprawą jakości dróg w regionie.

Wicemarszałek **Wiesław Raboszuk** dodaje, że rok 2020 to również czas intensywnego przygotowywania się i rozmów na temat przyszłej perspektywy finansowej. – Unia Europejska po raz pierwszy patrzy na nasz region jako na dwie jednostki statystyczne. To roz-





# NA CO POSZŁA KASA

FOT. ARCH. BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. ST. WARSZAWY –  
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO (2)

## 130 MLN ZŁ

INWESTYCJE SPORTOWE, W OCHRONIE  
POWIERZCHA, RENOWACJE ZABYTKÓW,  
REMONTY STRAŻNIC ORAZ MODERNIZACJE  
I BUDOWY DRÓG GMINNYCH CZY PLACÓ-  
WEK KULTURALNYCH I EDUKACYJNYCH



FOT. ARCH. URZĄD MIEJSKI  
W WOŁOMINIE

## 248 MLN ZŁ

INWESTYCJE I REMONTY DROGOWE



FOT. MARCIN MASALSKI

## 130 MLN ZŁ NA PROGRAMY WSPARCIA

W 2020 r. samorząd województwa kontynuował wsparcie dla działkowców, sołectw, OSP, dofinansował także inwestycje sportowe, w ochronie powietrza, renowację zabytków, remonty strażnic oraz modernizacje i budowę dróg gminnych czy placówek kulturalnych i edukacyjnych.

– W ub.r. na realizację naszych autorskich programów wsparcia przeznaczaliśmy ponad 130 mln zł. Z uwagi na sytuację epidemiczną część z nich dostosowaliśmy do rzeczywistości. I tak, zamiast doposażać pracownie, przeznaczaliśmy pieniądze na zakup sprzętu do nauczania zdalnego, a w miejsce dotychczasowego wsparcia na doposażenie OSP przekazaliśmy środki na zakup środków ochrony osobistej – podkreśla członek zarządu województwa **Janina Ewa Orzełowska**.

## 248 MLN ZŁ NA DROGI

W 2020 r. na inwestycje i remonty drogowe samorząd Mazowsza przeznaczył

w sumie 248 mln zł i drugie tyle na ich utrzymanie. Do największych inwestycji realizowanych w ubiegłym roku należą:

► **kontynuacja rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 727 Klwów–Szydłowiec** – 11,5 mln zł,

► **poprawa dostępności rejonu przygranicznego** poprzez przebudowę drogi wojewódzkiej nr 698 wraz z remontem mostu na rzece Toczna w Łosicach – 12,7 mln zł,

► **przebudowa drogi wojewódzkiej nr 801 (Warszawa–Karczew–Wilga–Maciejowice–granica województwa)** na terenie gminy Sobienie Jeziory – 12,4 mln zł,

► **przebudowa drogi wojewódzkiej nr 645 Myszyniec–Łomża** na odcinku od m. Zawodzie do m. Dęby – 10,9 mln zł,

► **remont drogi wojewódzkiej nr 627 Ostrołęka–Ostrów Mazowiecka** Ostrów Mazowiecka od obwodnicy S-8 ul. Lubiejewska, Grota Roweckiego i 3-go Maja – 7 mln zł,

► **remont drogi wojewódzkiej nr 614 Chorzele–Myszyniec odc. Charcibałda–Myszyniec** – 10,2 mln zł.

W ub.r. rozpoczęły się także dwie in-

<sup>1</sup> Podane kwoty dotyczą środków wydatkowanych na inwestycje w 2020 r.

westycje dotyczące **budowy zachodniej obwodnicy Grodziska Mazowieckiego** (wartość to 160 mln zł) oraz **budowy nowego przebiegu drogi wojewódzkiej nr 635** na terenie gminy Wołomin (wartość – 25 mln zł).

## 314 MLN ZŁ NA ZDROWIE

W 2020 r. na inwestycje i remonty w służbie zdrowia samorząd Mazowsza przeznaczył w sumie 314 mln zł. Wśród największych inwestycji realizowanych w ub.r. są:

► **zakup asystora neurochirurgicznego** dla Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego im. św. Jana Pawła II w Siedlcach sp. z o.o. – całkowita wartość inwestycji to 13,7 mln zł, w tym 7,8 mln zł to środki województwa,

► **poprawa warunków udzielania świadczeń medycznych** poprzez modernizację Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Kolejowego w Pruszkowie (I piętro) – całkowita wartość inwestycji to 4,7 mln zł, w tym 4,6 mln zł – środki województwa,

► **dostosowanie pomieszczeń Apteki Szpitalnej i Zakładu Diagnosty-**



FOT. ARCH. UMWM

**314 MLN ZŁ****INWESTYCJE I REMONTY  
W SŁUŻBIE ZDROWIA**

FOT. ARCH. MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI (2)

**74 MLN ZŁ****INWESTYCJE W PLACÓWKACH  
KULTURALNYCH**

**ki Laboratoryjnej** do obowiązujących wymagań prawnych w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie – całkowita wartość inwestycji to 5,9 mln zł, w tym 5,8 mln zł – środki województwa,

► **utworzenie Ośrodka Udarowego** w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym im. dr. Józefa Psarskiego w Ostrołęce – całkowita wartość inwestycji – 5,7 mln zł, w tym 5,2 mln zł to środki województwa,

► **zakup aparatury i modernizacja infrastruktury** Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku dla AOS i POZ – całkowita wartość to 17,06 mln zł, w tym 11,48 mln zł – środki województwa,

► **zmiana organizacji ruchu** na terenie Szpitala Mazowieckiego Specjalistycznego Centrum Zdrowia w Pruszkowie – całkowita wartość to 9,2 mln zł, w tym 8,9 mln zł – środki województwa,

► **zakup tomografu komputerowego** wraz z przystosowaniem pomieszczeń w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie – całkowita wartość inwestycji – 2,7 mln zł, w tym 2,6 mln zł to środki województwa,

► **utworzenie ośrodka udarowego** w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym sp. z o.o. w Radomiu – całkowita

wartość inwestycji to 7,37 mln zł, w tym 2,99 mln zł – środki województwa,

► **zakup robota chirurgicznego** da Vinci Xi dla Międzyzleskiego Szpitala Specjalistycznego w Warszawie – całkowita wartość – 9,8 mln zł, w tym 9,7 mln zł to środki województwa,

► **zakup aparatury medycznej** dla Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie sp. z o.o. – całkowita wartość to 8,9 mln zł, w tym 8,8 mln zł – środki województwa.

## **74 MLN ZŁ NA KULTURĘ**

Pieniądze z budżetu Mazowsza w 2020 r. wsparły także inwestycje w placówkach kulturalnych. Wydatki na kulturę wyniosły **ponad 322 mln zł**, z czego na utrzymanie instytucji przeznaczono **225 mln zł**, a na inwestycje **ponad 74 mln zł**. Do największych realizowanych projektów należały m.in.:

► **dostosowanie Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów** do nowych funkcji kulturalnych i edukacyjnych w tym dla osób niepełnosprawnych (Muzeum Niepodległości w Warszawie) – całkowita wartość inwestycji to ponad

25 mln zł, w tym 11,6 mln zł – środki województwa,

► **przebudowa i modernizacja pomieszczeń administracyjnych** II piętra z przeznaczeniem na przestrzenie edukacyjne wraz z rozbudową sal wystawowych I piętra i parteru na nowe wystawy stałe w Państwowym Muzeum Etnograficznym – całkowita wartość to 7,1 mln zł,

► **zakup sprzętu i wyposażenia** na potrzeby nowoczesnych wystaw Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie i świadczonych w nim działań edukacyjno-kulturalnych – całkowita wartość inwestycji to ponad 8 mln zł, w tym 3,9 mln zł – środki województwa,

► **przebudowa Biblioteki Głównej** Województwa Mazowieckiego w Warszawie. Etap II – całkowita wartość inwestycji to ponad 26 mln zł, w tym 13,2 mln zł – środki województwa,

► **budowa budynku magazynowego** przy ul. Trawiastej 29 w Warszawie wraz z zakupem podstawowego wyposażenia – całkowita wartość inwestycji – 5,2 mln zł, w tym 1,6 mln zł to środki województwa,

► **budowa ogrodzenia terenu Muzeum Wsi Radomskiej** – Etap II – całkowita wartość inwestycji to 857 tys. zł.

Więcej na mazovia.pl



# DOBRY MENTOR JEST W CENIE

Z wykształcenia prawniczka, z zamiłowania samorządowiec i społecznik. Choć był czas, że radna województwa **Katarzyna Anna Bornowska** inaczej wyobrażała sobie zawodową ścieżkę, twierdzi, że dziś czuje się spełniona.

► **DOROTA MAJDAL: Dokąd najchętniej jeździ Pani na wakacje?**

**KATARZYNA BORNOWSKA:** Bardzo lubię polskie morze i Sopot, który – oczywiście poza ukochaną Warszawą – jest moim drugim miejscem na ziemi. Wróciłam właśnie z krótkiego, bo 4-dniowego wypadu do tego miasta. Ale prawdziwe wakacje zaczynają się dla mnie dopiero we wrześniu, kiedy większość osób wróci już z urlopów, a dzieci pójdą do szkół. Wybierzemy się wówczas gdzieś z córką na dłużej. Oliwia ma 2 lata i 3 miesiące.

► **Czy dla córeczki tegoroczny wyjazd był pierwszym po-  
bytem nad Bałtykiem?**

Nie, była już nad morzem w ubiegłym roku. Dla niej budowanie zamków z piasku nie jest taką atrakcją jak kąpiele w morzu, a wodę i wszystko co jest z nią związane wprost uwielbia. Nie jest istotne, że woda jest lodowata. Szczeka jej skacze z zimna, ale i tak do niej wchodzi. Nie wiem czy wszystkie dzieci tak mają, ale moja córka nie wyobraża sobie życia bez tych kąpiele. Jest to dla mnie jako rodzica duże wyzwanie, aby nauczyć dziecko poznawania, odwagi, zaufania, że jeżeli dorosły mówi, że np. coś jest zimne, to takie jest w rzeczywistości.

► **Jak udaje się pogodzić pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi?**

To bardzo trudne zadanie, gdy tak jak ja chce się być wszędzie na 100 proc. Mam to szczęście, że bardzo wspierają mnie rodzice. Dla dziadków wnuczka jest najważniejszą osobą na świecie, a i córka poza dziadkami świata nie widzi. Gdyby nie rodzice, ich nieoceniona pomoc i wsparcie, szczególnie w dobie pandemii, na pewno nie dałabym sobie rady.

► **A znajduje Pani czasem chwilę dla siebie?**

Staram się. Bardzo lubię książki. Uwielbiam czytać kryminały Marka Krajewskiego, Ryszarda Ćwirleja czy Camilli Lackberg. Może dlatego, że kiedyś zajmowałam się prawem

karnym. Ostatnio koleżanka „zaraziła” mnie twórczością Katarzyny Puzyńskiej, więc ciąglem ją czytam. Nieskromnie mogę się pochwalić moim rekordem – od stycznia przeczytałam już 23.

► **Choć zajęć nie brakuje, angażuje się Pani w różnego rodzaju akcje charytatywne.**

Organizuję akcje, w których wiem, że mogę coś zrobić osobście, dać coś od siebie, np. pakuję i rozwożę paczki, dokładam do nich jakieś drobiazgi. Czuję się wtedy spełniona. To niewiele kosztuje, a bezinteresowna pomoc daje dużą satysfakcję. Mam olbrzymie wsparcie ze strony burmistrza Ursynowa Roberta Kempy, który angażuje się w każdą wymyśloną przeze mnie akcję. Nie wiem, jak znajduje na to siłę, bo sam jest bardzo aktywny. Mam też wokół siebie grono ciepłych, serdecznych ludzi, z którymi współpracuję przy akcjach. Robiliśmy np. paczki dla medyków „Meditransu”. Przekazaliśmy im artykuły spożywcze. Przygotowuję się do zorganizowania pikniku dla seniorów z Ursynowa. Mam zamiar upiec ciasto, a muszę przyznać, że jest to dla mnie duże wyzwanie, ponieważ ani nie gotuję, ani nie wypiekam, ale tym razem zrobię wyjątek.

► **Co Panią do tego skłoniło?**

Nasi seniorzy są wspaniali. Współpraca z nimi zaczęła się od tego, że z koleżanką z sejmiku Anią Brzezińską wpadłyśmy w czasie pandemii na pomysł, aby zorganizować akcję „Kartka dla seniora”. Piękne, oryginalne i jedyne w swoim rodzaju laurki wykonały dzieci z ursynowskich szkół i przedszkoli, a my dostarczyłyśmy je do domów pomocy. Zaczęłyśmy przed świętami Bożego Narodzenia, później były kartki na Dzień Babci i Dziadka oraz na Wielkanoc. Ania skontaktowała się z domami pomocy w Legionowie, ja zaś na Ursynowie i Wilanowie. Te inicjatywy przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. Młodzi seniorzy byli bezcenni, cieszyli się z każdej otrzymanej kartki.





► **Wspiera Pani także schronisko na Paluchu...**

To prawda. Kocham zwierzęta! Dwa razy w roku zachęcam mieszkańców Ursynowa, aby przekazali koce, ręczniki dla zwierzątek ze schroniska na Paluchu. Odzew jest zawsze bardzo duży. Zawożę wszystkie dary, choć nie ukrywam, że jest to dla mnie droga przez mękę, bo widok psów w kojcach ściska za serce. Jestem psiarą, najchętniej wszystkie zabrałabym ze schroniska. Mam czworożnego przyjaciela, 13-letniego Basa, nadrasowca, jak to określam.

► **Od początku działalności, również zawodowej, jest Pani aktywna. Do samorządu trafiła Pani jako młoda osoba. Czy młodzi odnajdują się w takiej pracy?**

Zdecydowanie tak, ale pod pewnymi warunkami. Jeżeli ma się dobrego mentora, przewodnika, to wydaje mi się, że jest znacznie łatwiej, bezpieczniej. Nie wszyscy chcą uczyć młodych, nie każdy też ma odpowiednie podejście, ale jeśli doświadczona osoba przekazuje młodemu pracownikowi wiedzę, poświęca swój czas, przynosi to duże korzyści.

► **Kto był Pani mentorem?**

Moim mentorem był i jest oczywiście Ludwik Rakowski, przewodniczący sejmiku województwa. Dużo się od niego nauczyłam. Przede wszystkim wyważenia, opanowania, niepodjęmowania pochopnych decyzji.

► **Od początku tak wyobrażała sobie Pani karierę?**

Nigdy nie myślałam, że tak potoczy się moja ścieżka zawodowa. Zawsze uważałam, że będę adwokatem. Zrobiłam aplikację adwokacką, później przepisałam się na listę radców prawnych. To, że znalazłam się w samorządzie i działałam społecznie, było dla mnie na początku dużym zaskoczeniem. Obecnie wychodzi mi to chyba bardzo dobrze, a na pewno się w tym spełniam.

► **Wykształcenie prawnicze przydaje się w pracy samorządowej?**

Bardzo pomaga. Łatwiej jest rozwiązywać problemy.

► **Mazowszanie wkrótce zdecydują, jakie zadania będą realizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Jak Pani ocenia zaangażowanie?**

Wpłynęło kilka bardzo ciekawych projektów. Budżety obywatelskie pokazują, że samorządy chcą wsłuchiwać się w głos mieszkańców. Dajemy tym samym sygnał, że wspólnie możemy zrobić coś pożytecznego i ciekawego. Wnioskodawcy są kreatywni i faktycznie chcą mieć wpływ na otoczenie. Gorąco zachęcam do głosowania.



## BIOGRAM

### KATARZYNA ANNA BORNOWSKA

– mama Oliwii, radca prawny, samorządowiec. Społeczniczka. Kocha psy, a w wolnych chwilach zaczytuje się w kryminałach retro. Od trzech kadencji jest radną województwa. Przewodnicząca sejmikowej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji; wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej oraz członek Komisji Prawa, Samorządu, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.



# PIEŁĘGNIARSTWO NIEJEDNO MA IMIĘ

Praca na kilku etatach  
to dla nich norma.

Choć na granicy wytrzymałości,  
to zarazem pełni empatii.

Bardziej się specjalizują  
w aktualizowaniu wiedzy,  
niż w picciu kawy.

AGNIESZKA STABIŃSKA

– Nasza praca nie sprowadza się tylko do wykonywania prostych rutynowych czynności. Jesteśmy odpowiedzialne za sprawowanie opieki nad pacjentami, realizujemy zalecenia lekarzy w zakresie leczenia. Ale mamy też wpływ na kształtowanie polityki zdrowotnej, uczestniczymy w programach badawczych oraz prowadzimy działalność edukacyjną wśród pacjentów – wylicza **Beta Deja-Makara**<sup>1</sup>, pielęgniarka z 20-letnim stażem z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu. Jak mówi, każdy dzień przynosi nowe wyzwania. – Dziś od pielęgniarki wymaga się profesjonalnej pomocy, kompleksowej i na bieżąco aktualizowanej wiedzy, odpowiedniej postawy moralnej oraz zaangażowania.

Ale też wielu umiejętności, jak podkreśla specjalista pielęgniarstwa chirurgicznego, szef pogotowia ratunkowego z Ciechanowa **Krzysztof Malinowski**<sup>2</sup>: od związanych *stricto* z wykonywaniem procedur medycznych po szeroko pojęte umiejętności psychiczne i społeczne. – 20 lat doświadczenia zawodowego w moim przypadku to sporo, a mimo to ciągle się uczę. Zawody medyczne działają trochę na zasa-

<sup>1</sup>Absolwentka Akademii Medycznej w Lublinie, specjalizacja z pielęgniarstwa epidemiologicznego, chirurgicznego oraz zdrowia publicznego, członkini Zespołu Kontroli Zakażeń Szpitalnych w radomskim szpitalu na Józefowie.

<sup>2</sup>Kierownik Zakładu Pomocy Doraźnej Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie; absolwent Medycznego Studium Zawodowego w Ciechanowie, Collegium Medicum UMK w Toruniu, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowie.

„Každy indywidualnie swoim nazwiskiem, działaniami, wiedzą i kompetencjami kreuje wizerunek współczesnej pielęgniarki. Warto każdego dnia budować pielęgnarską markę, a w działaniach pokazać pełen profesjonalizm”

Źródło: Blog pielęgniarkabyc.pl

dobrego i pożytecznego – zaznacza pielęgniarz. – Kocham to, co robię i największą satysfakcję daje mi każde uratowane życie oraz zdrowy i zadowolony pacjent.

## NIE SIOSTRA! ANI MISTRZYNI W PICIU KAWY

Według najnowszych danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych (NIPiP) aktual-

nie komputera, potrzebna jest regularna aktualizacja oprogramowania, trzeba się ciągle rozwijać, dostosowywać wiedzę do aktualnych potrzeb – tłumaczy specjalista. I przekonuje, że trzeba mieć też powołanie. – Potrzeba pasji, wewnętrznego przekonania, że możemy zrobić w życiu coś

„Na Mazowszu w 2016 r. na tysiąc mieszkańców przypadało nieco ponad 5 pielęgniarek i położnych. Według prognozy przygotowanej przez serwis BIQData za cztery lata będzie ich 4,5, a w 2030 – 3,9”.

„Ile pielęgniarek będzie na Mazowszu w roku 2030? Stanowczo za mało!”, autor Milena Orłowska, 18 lipca 2018, [www.plock.wyborcza.pl](http://www.plock.wyborcza.pl)







## PIELĘGNIARKI WALCZĄ O SVOJE

W dobie pandemii pielęgniarstwo stanęło przed wielkim wyzwaniem. – Część szpitali przekształcono w jednoimienne, co pozbawiło nas wyboru miejsca pracy. Musieliśmy się szybko dostosować do warunków pracy z pacjentem zakaźnym. To był czas wyrzeczeń, dużej ofiarności, profesjonalizmu oraz zaangażowania fizycznego, psychicznego i emocjonalnego – zauważa **Beata Deja-Makara**, która przekonuje, że polskie pielęgniarki są wykształcone, mają ogromne doświadczenie zawodowe, ambicje oraz empatię. – Wieleletnie zaniedbania finansowe w ochronie zdrowia, brak merytorycznych rozmów ze środowiskiem medycznym spowodowały olbrzymie problemy finansowe w placówkach medycznych, które nie są do udźwignięcia przez dyrektorów. Zmiany na lepsze muszą się zacząć od Ministerstwa Zdrowia.

FOT. SYDA PRODUCTIONS/SHUTTERSTOCK



## POWOŁANIE DO ZAWODU

Od 2015 r. zwiększyła się liczba uczelni, które kształcą pielęgniarki – w 2014 r. w Polsce były 74 szkoły, które prowadziły studia na kierunku pielęgniarstwo, w 2018 r. już 931. Jak wynika z badań przeprowadzonych wśród 542 studentów pielęgniarstwa w Polsce, głównym, czynnikiem motywującym ich do wyboru tej drogi zawodowej jest zainteresowanie medycyną (60 proc.) i zapotrzebowanie na rynku pracy (50 proc.). Ledwie 3,3 proc. decyduje o wyborze pielęgniarstwa ze względu na prestiż.

FOT. PIOTR MOLECKI/EAST NEWS

nie prawo wykonywania zawodu pielęgniarza w Polsce ma 5848 mężczyzn, a wszystkich osób wykonujących tę profesję jest 228 250. – Wyraźnie widać, że jesteśmy zdecydowaną mniejszością. Niemniej współczesny pielęgniarz to wykształcony, pełen pozytywnego nastawienia, pasji i chęci pomocy człowiek, który ma powołanie – zapewnia pielęgniarz z Ciechanowa. Rzeczywiście, pielęgniarstwo to zawód sfeminizowany. Mężczyzn jest w tym środowisku zaledwie 2 proc. Niezależnie od płci, większość pielęgniarzek i pielęgniarzy uważa, że jest to profesja trudna, wymagająca i przez lata niedoceniana, a zawodowa rzeczywistość – czasem mroczna, ale częściej pozytywna.

Krzysztof Malinowski podkreśla, że na wizerunek zawodowy tej grupy ma wpływ codzienna postawa i praca. Beata Deja-Makara zaznacza, że w zawodzie pielęgniarki pomaga powołanie, ale pojmowane jako zamiłowanie do swojej pracy, a nie postrzeganie pielęgniarki jako „siostry

miłosierdzia”. A tak było przez dziesiątki lat...

Siostry – do dziś w ten sposób często zwracają się do pielęgniarek pacjenci. To spuścizna po siostrach zakonnych, które w dawnych czasach niosły charytatywną pomoc chorym i potrzebującym. Nowoczesne postrzeganie pielęgniarstwa na świecie wprowadziła Florence Nightingale, która w 1860 r. w Londynie założyła pierwszą świecką szkołę pielęgniarstwa. – Jej ogromną zasługą było stworzenie modelu pielęgniarstwa jako nowego zawodu, wspierającego działalność lekarza – podkreśla radomska pielęgniarka.

W Polsce zawodowe pielęgniarstwo zaistniało 100 lat temu. W tym czasie powstały pierwsze ośrodki kształcenia w Poznaniu, Krakowie i Warszawie. – Okres powojenny charakteryzował się różnorodnością programów kształcenia, czasem trwania nauki oraz niskim poziomem przygotowania zawodowego. W latach 60. powoli zaczął się zmieniać wizerunek zawodowy pielęgniarzek – opowiada pani Beata. Z początkiem 2000 r. w większo-

Źródło: NIPiP.





„W dobie COVID-19 relacje pomiędzy personelem medycznym a odwiedzającymi wcale nie są gorsze niż były przed pandemią. Jest trudniej, ale dobro pacjenta zawsze było i jest wartością nadrzędną. Dużo zależy od indywidualnego nastawienia pielęgniarki czy lekarza. Cierpliwość i empatia były ważne po obu stronach.”

Beata Samorajska, pielęgniarka z Ostrołęki

„30 lat temu – 19 kwietnia 1991 roku, uchwalono ustawę, na mocy której został powołany do życia samorząd pielęgniarek i położnych. Dziś reprezentuje on najliczniejszą, ponad 300-tysięczną grupę wśród osób wykonujących zawody medyczne. 30 lat temu przestaliśmy być pomocą medyczną. Dziś wykonujemy zawody samodzielne, które zyskały rangę zawodów zaufania publicznego”.

Źródło: woipip.pl „30-lecie samorządu”

ści uczelni w kraju kształcenie zawodowe zostało w pełni dostosowane do europejskich standardów i odbywa się wyłącznie na uczelniach wyższych.

– Biorąc pod uwagę aktualne wydarzenia i wypowiedzi choćby polityków w kwestii naszej pracy, to hipokryzją byłoby stwierdzenie, że jesteśmy doceniani. Biorąc jednak pod uwagę to, jak społeczeństwo na nas reaguje, czasy, w których pielęgniarka kojarzona była z piciem kawy, już dawno przeszły do historii – tłumaczy specjalista pielęgniarstwa chirurgicznego z Ciechanowa. Jak podkreśla **Joanna Lewoniewska**<sup>1</sup>, „mentalność społeczeństwa, łącznie z decydentami i wiedza o pielęgniarstwie zatrzymała się w ubiegłym stuleciu. Wciąż jesteśmy postrzegani jak nieroby i mistrzynie w piciu kawy. Jest to obraz bardzo krzywdzący”.

O tym, że pielęgniarstwo niejedno ma imię, przekonuje też **Weronika Nawara**, autorka bloga „W czepku urodzona”, jednego z najpopularniejszych o tematyce pielęgniarstwie. Fejsbukowy profil pielęgniarki obserwuje ponad 25 tys. osób. W rozmowie z Evereth News opowiada, że – zakładając bloga – chciała „odczarować obraz wiecznie zmęczonej <siostry Bożenki>, która jest służącą”. I pokazać, że pielęgniarstwo to zawód dla młodych kobiet, w którym mogą się realizować.

<sup>1</sup> Za „Współczesny wizerunek pielęgniarki cz. III”, autor mgr Joanna Lewoniewska, www.medexpress.pl

Beata Deja-Makara zauważa, że na przestrzeni dziesięcioleci z podporządkowanej lekarzowi, skrytej i cichej, pielęgniarka stała się samodzielną, wykształconą, niezależną i pewną swoich umiejętności specjalistką. – *Mimo środowiska pełnego kontrastów potrafimy działać też zespołowo i odnosimy sukcesy* – twierdzi pielęgniarka.

## POD KONTROLĄ... PACJENTA

Obecnie w Polsce na 1000 mieszkańców przypada 5 pielęgniarek (w Szwajcarii 18, Norwegii – 14,4, a w Wielkiej Brytanii 9,<sup>12</sup>). Średnia wieku w tym zawodzie w naszym kraju to 53 lata. Luka pokoleniowa jest odczuwalna, a i oczekiwania społeczne wobec środowiska są duże. Nasi rozmówcy przyznają, że pacjenci są coraz bardziej świadomi swoich praw i oczekują wysokiej jakości usług. Pielęgniarka czy pielęgniarz, spełniając obowiązki względem pacjenta, muszą być cierpliwi, empatyczni, serdeczni i życzliwi.

Jak zauważa Krzysztof Malinowski, jest to niezwykle trudne w dzisiejszych realiach. Potwierdza to **Beata Samorajska**<sup>3</sup>, specjalistka w dziedzinie pielęgniarstwa epidemiologicznego z Ostrołęki. – *Rzeczywistość zawodowa pielęgniarki dziś to wiele dodatkowych zadań wynikających z wdrożenia nowych systemów informatycznych i technologii medycznych, których należy się nauczyć od podstaw bez względu na staż pracy i wiek, co może stwarzać dodatkowe obciążenie psychiczne i fizyczne.*

Wymaga to dużego zaangażowania całego zespołu, a przy zapewnieniu minimalnej obsady pielęgniarskiej – dużego nakładu siły. – *Trudności będą się nasilały przy złej atmosferze w grupie, z brakiem zrozumienia czy delegowaniu zadań na podległy personel* – opowiada. – *Pracujemy pod ogromną presją społeczną, jesteśmy pod ciągłą obserwacją pacjentów i ich rodzin* – dodaje.

<sup>2</sup> „Ile pielęgniarek będzie na Mazowszu w roku 2030? Stanowczo za mało!”, autor Milena Orłowska, 18 lipca 2018, www.plock.wyborcza.pl

<sup>3</sup> Absolwentka Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, studiów podyplomowych z zakresu przygotowania pedagogicznego KUL, wykładowca Kształcenia Podyplomowego dla Pielęgniarek i Położnych oraz w programie „Szkoła Promocji Zdrowia”, ma 15-letni staż pracy jako pielęgniarka oddziałowa w MSS w Ostrołęce.



## MIROSLAWA GRZESZCZYK

TERAPEUTA UZALEŻNIEŃ, SAMODZIELNY WOJEWÓDZKI SZPITAL PUBLICZNY ZZPOZ IM. BARBARY BORZYM W RADOMIU

Zawody medyczne są narażone na ogromną odpowiedzialność, tym samym na stres związany z wykonywanymi zadaniami. Lata spędzone przy łóżku pacjenta generują napięcie i wiążą się z pełną gotowością do podejmowania natychmiastowych działań. Dlatego tak ważne jest, by zadbać o odpowiednią higienę emocjonalną. Każdy powinien znaleźć swój sposób na odreagowanie skumulowanych emocji. Mieć wokół siebie przyjazne środowisko, bliskie osoby, które będą gotowe wysłuchać i wesprzeć. Warto też inwestować w samorozwój, by codzienna praca dawała satysfakcję i spełnienie.



**ELŻBIETA LANC**

CZŁONEK ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

Doceniam rolę, jaką spełniają pielęgniarki i pielęgniarze w prawidłowym funkcjonowaniu placówek zdrowia. Dbałość o poprawę warunków pracy tej grupy zawodowej to jeden z priorytetów Samorządu Województwa Mazowieckiego. Dlatego w tegorocznym budżecie na inwestycje w ochronę zdrowia przeznaczyliśmy łącznie ponad 430 mln zł.

**FRUSTRACJA CZY EMPATIA?**

Beata Deja-Makara zauważa stagnację w zawodzie. – *Ukończenie studiów wyższych pielęgniar-skich nie nadaje prestiżu zawodowego. Nadal w niektórych szpitalach jesteśmy traktowani jak średni personel medyczny. Brakuje ogólnych zmian systemowych, pieniędzy, ścieżki kariery adekwatnej do zdobytego wykształcenia i lat pracy* – podkreśla.

Pielęgniarka zwraca też uwagę na rosnącą biurokrację, która rzutuje na zbyt małą ilość czasu poświęcanego pacjentowi. – *W szpitalach brakuje sprzętu pomocniczego oraz pracowników wspomagających nas przy czynnościach pielęgnacyjno-opiekuńczych* – podkreśla.

Czy zatem polska pielęgniarka jest sfrustrowana? – *W wielu przypadkach jest zmęczona, wypalona zawodowo, ale nie sfrustrowana. To by oznaczało, że pracujemy bardziej z przymusu niż z chęci niesienia pomocy innym, a tak nie jest* – mówi Krzysztof Malinowski. Przekonuje, że to efekt dużego obciążenia psychicznego, a także odpowiedzialności i stresu, który towarzyszy codziennej pracy.

Beata Samorajska dodaje, że pomimo problemów, z jakimi boryka się w pracy, to dzięki nietuzinkowym ludziom wokół jest łatwiej. – *Mam szczęście pracować w szpitalu, gdzie są osoby pełne pasji, mające na względzie dobro drugiego człowieka, otwarte i dzielące się wiedzą*.

**COVIDOWA „SPRAWIEDLIWOŚĆ”**

Kością niezgody nadal pozostają wynagrodzenia. – *Pielęgniarka, która pracuje w szpitalu na etacie, często łączy funkcję z opieką długoterminową, w POZ, laboratorium, domu pomocy społecznej czy nocnej i świątecznej pomocy ambulatoryjnej, żeby godnie zarabiać* – zauważa Beata Samorajska. Pielęgniarskie pensje nie tylko są w wielu przypadkach za niskie, ale też nierówne. Podzielił pogłębił jeszcze dodatek covidowy, który otrzymywała tylko część pielęgniarek.

– *Pielęgniarstwo wydaje się być atrakcyjnym*

*zawodem dla młodych, ale tylko godne wynagrodzenie po ukończeniu studiów może zachęcić do wyboru tej ścieżki kształcenia* – podkreśla Beata Deja-Makara.

O niedoborze kadr w polskim systemie opieki zdrowotnej mówi radny województwa, dyrektor SPZOZ w Garwolinie **Krzysztof Żochowski**.

– *Wyrwa pokoleniowa jest olbrzymia, a oczekiwania płacowe pielęgniarów są bardzo duże i w jakiś sposób zrozumiałe. Chcę z całą mocą podkreślić wagę działań rządu dobrej zmiany w kierunku polepszenia płacy dla pielęgniarów. Kilka lat temu szkołę pielęgniarstwa kończyło mało kobiet. Jedna trzecia z nich nie odbierała dyplomów, zaczynała się realizować w innych zawodach, część zdawała certyfikaty i wy-*

*jeżdżała do pracy za granicą. Zaledwie 1/3 podejmowała pracę w kraju. W tej chwili ten trend się odwrócił* – twierdzi.

**JAK PRZYCIĄGNAĆ DO SZPITALA?**

Zachętą do wyboru pielęgniarstwa byłby płatny staż podyplomowy w kształcie podobnym do lekarskiej rezydentury. Taka forma zdobywania doświadczenia po studiach świetnie sprawdza się m.in. w krajach skandynawskich. – *Byłoby to dobre rozwiązanie i u nas. Student miałby możliwość pracy na dyżurach pod opieką doświadczonego personelu oraz poznania tajników pielęgniarstwa bez presji czasu i stresu. Takie doświadczenie byłoby pomocne przy uczeniu się samodzielnego rozwiązywania problemów diagnostyczno-terapeutycznych* – zauważa Beata Samorajska z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Ostrołęce. Tego samego zdania jest Krzysztof Malinowski, który w swojej karierze zawodowej ma też doświadczenie wykładowcy. – *Zawsze starałem się wpoić studentom przekonanie, że nasza wiedza i nabywane doświadczenie pomagają całemu zespołowi i wpływają na jakość świadczonych usług. Tylko przy maksymalnym poziomie współpracy jest on najbardziej efektywny i skuteczny!* – zaznacza specjalista z Ciechanowa.



FOT. ARCH. PRYWATNE K. MALINOWSKIEGO

**PRACA W DOBIE COVID-19**

**Krzysztof Malinowski** z Ciechanowa (na zdjęciu) podkreśla,

że to był czas, który wymagał dużo większego zaangażowania i wysiłku zarówno umysłowego, jak i fizycznego.

Pandemia uwiarygodniła trudności natury osobistej. – *Praca pielęgniarki, która ma bezpośredni kontakt z pacjentami z COVID-19 wywołuje strach i niepokój przed zakażeniem i konsekwencjami z tego wynikającymi. Także ciągłe myślenie o zagrożeniu jest wyniszczające, pozbawia satysfakcji, nie pozwala być w pełni dla pacjenta. W konsekwencji osłabia to jakość wykonywanych zadań* – zwraca uwagę terapeutka **Mirosława Grzeszczyk**.

Ekspertka podkreśla, że taka sytuacja może doprowadzić do wypalenia zawodowego, a w konsekwencji osłabienia szeregów zawodu pielęgniarstwa. Zwiększy się liczba zwolnień lekarskich, urlopów bezpłatnych.



SONDA  
NA GORĄCY  
TEMAT

# ZDROWIE NA LOTERII

Loteria Narodowego Programu Szczepień ma zachęcać do szczepienia się przeciwko COVID-19. Na uczestników czekają m.in. nagrody finansowe i samochody. Pieniądze trafią też do gmin, które uzyskają najwyższą wyszczepialność. Czy to dobra metoda promocji szczepień? **DOROTA MAJRAL**

## ▶ PIOTR GRYSZPANOWICZ

adiunkt na Politechnice  
Warszawskiej

Od początku byłem przekonany do szczepień. Zaszczepiłem się, bo chcę się czuć bezpiecznie i zależy mi, by bezpieczni byli studenci. Wszyscy jesteśmy zmęczeni nauczaniem na odległość, bo jest uciążliwe. Nie ma interakcji, każdy na tym traci. Jeżeli zdobędę nagrodę w loterii, będę się cieszył, ale nie ona była dla mnie powodem do szczepienia. Trzeba się szczepić, słuchać lekarzy, specjalistów. Jeżeli ktoś przeanalizuje dokładnie, co mają na ten temat do powiedzenia, to powinno wystarczyć.

Nie wydaje mi się, aby loteria była tu czynnikiem wydatnie motywującym do szczepień. Raczej liczylibym na to, że do niezdeterminowanych przemówią rzetelne informacje w mediach na temat koronawirusa, jak z nim walczyć, jak produkowane są szczepionki, że są bezpieczne.

## ▶ PAWEŁ KOPER

płocczanin

Nagrody w loterii nie będą mieć żadnego znaczenia dla tych, którzy są świadomi, jakie zagrożenie niesie koronawirus i unikanie szczepienia.



Większy nacisk powinno się położyć na uświadomienie niebezpieczeństwa. Tego typu zachęty finansowe oddziałują na bardzo małą grupę ludzi. Bardziej skupiłbym się na edukacji i propagowaniu korzyści ze szczepień. Zaszczepiłem się już dwiema dawkami. Nie miałem żadnego oporu, aby to zrobić – ze względu na rodziców oraz częste kontakty z innymi w pracy. Nie jestem natomiast przekonany co do szczepień najmłodszych. Mam dwójkę dzieci, z których jedno jest objęte programem szczepień. Badania nad preparatami są prowadzone zbyt krótko. Nie jestem pewien, czy są bezpieczne dla tej grupy wiekowej.

## ▶ ALBINA ŁUBIAN

burmistrz miasta  
i gminy Pilawa

Nie uważam, żeby rozdawanie nagród czy ogromnych pieniędzy jakie oferuje się w losowaniu przyniosło oczekiwany efekt. Myślę, że każdy powinien sam podjąć decyzję, bo przecież każdy ma prawo decydować o swoim zdrowiu. Nie rozumiem również, że mają być duże środki oferowane gminom, w których będzie największy wskaźnik zaszczepionych. Przecież może być tak, że niezależnie od prowadzonych działań wielu mieszkańców nie przekona się do szczepień. Samorządy doświadczyły już podziału na lepsze i gorsze, bowiem sporo gmin nie otrzymało pieniędzy np. z tytułu strat poniesionych w walce z COVID-19, a dzisiaj ponownie się nas dzieli. Nagrody czy duże pieniądze niczego mieszkańców nie nauczą. Kolejny raz pokazujemy, że nie trzeba rozumieć powagi sytuacji, a jedynym argumentem mają być osiągnięte korzyści. Należałoby wszystkim samorządom przekazać odpowiednio wysokie fundusze na promocję szczepień i działania z tym związane, a efekt byłby lepszy. Najważniejsza jest świadomość i przekonanie, że szczepionka może być najlepszym wsparciem w walce z pandemią. Jako świadoma osoba już się zaszczepiłam.



## ▶ KAROLINA WAWER

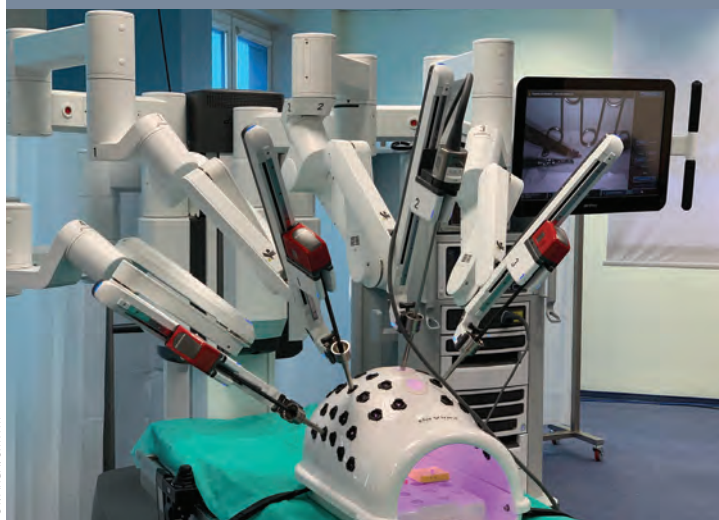
sołtys wsi Łucznicza

Przekonanie Polaków do szczepień to wyzwanie przede wszystkim dla środowisk naukowych i lekarzy. Zaangażowanie samorządów i zastosowanie zachęt finansowych dla gmin czy obywateli, a także atrakcyjne nagrody nie przyniosą oczekiwanego wzrostu poziomu liczby osób zaszczepionych. Podstawą działań promocyjnych programu szczepień powinna być rzetelnie przeprowadzona akcja informacyjno-edukacyjna. Uświadomienie i przekonanie mieszkańców, że tylko poprzez masowe szczepienia możemy osiągnąć odporność populacyjną i zakończyć walkę z pandemią. Zdrowia nie można wygrać na loterii.





## ▶ W CENTRUM UWAGI



FOT. ARCH. UNWIM

## 100. operacja da Vinci na Mazowszu



Szybszy powrót do zdrowia, mniej powikłań i duża precyzja podczas zabiegów operacyjnych – to tylko niektóre zalety robota da Vinci. Mazowiecki Szpital Wojewódzki w Siedlcach – jednostka organizacyjna samorządu Mazowsza – już od listopada 2019 r. wykonuje operacje przy jego użyciu.

Setna operacja urologiczna z wykorzystaniem robota została przeprowadzona 13 maja br. przez zespół lekarzy siedleckiej placówki. – Do zespołu lekarzy Oddziału Urologii i Onkologii Urologicznej dołączyli również ginekolodzy i chirurdzy onkolodzy. Dzięki systemowi robotycznemu da Vinci możemy nie tylko skutecznie, z ogromną precyzją, usunąć nowotwór, ale także maksymalnie zawęzić obszar interwencji chirurgicznej, co w efekcie przekłada się na skrócenie hospitalizacji i okresu rekonwalescencji – mówi dr n. med. **Piotr Kania**, specjalista urolog FEBU, szef Ośrodka Medycyny Małoinwazyjnej, Laparoskopowej i Robotycznej. Zakup systemu robotycznego da Vinci był możliwy dzięki dofinansowaniu – 9,5 mln zł – które przekazał samorząd Mazowsza. – Cały czas dokładamy starań, by nasze szpitale były odpowiednio wyposażone. Robot da Vinci działa również w innej naszej placówce – w szpitalu w Międzyzlesiu – podkreśliła członek zarządu **Elżbieta Lanc**.

## POMOC DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

**Prawie 17,7 mln zł ze środków pochodzących z PFRON ułatwi działania na rzecz osób z niepełnosprawnościami w województwie mazowieckim.**

Największa część trafi do zakładów aktywności zawodowej. Są też środki na roboty budowlane obiektów służących rehabilitacji. Wsparcie finansowe uzyskują działania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami prowadzone przez fundacje i organizacje pozarządowe.



FOT. ARCH. UNWIM

## Komfort rodzenia

**Zakończył się remont „porodówki” w Międzyzleskim Szpitalu Specjalistycznym.**

W ramach głównego etapu inwestycji oddano do użytku najnowocześniejszy w Polsce oddział położniczy oraz oddział noworodkowy wraz z intensywną terapią noworodka. Oddział wyposażono we wszystkie innowacyjne rozwiązania techniczne, które mają zapewnić rodzącym kobietom maksymalne bezpieczeństwo. Trwa jeszcze remont części ginekologicznej. Na realizację całej inwestycji Samorząd Województwa Mazowieckiego przeznaczy blisko 27 mln zł.

## Fizjoterapia dla ozdrowieńców

**Od lipca rusza program fizjoterapii u pacjentów z powikłaniami po przebyciu zachorowania na COVID-19. Program ma objąć ponad 1160 osób. Na jego realizację samorząd województwa przeznaczy w tym roku 2 mln zł.**

Okolo 60 proc. ozdrowieńców boryka się z objawami pociwiderowymi. Najczęściej są to: bóle mięśni i problemy z koncentracją, ekstremalne zmęczenie, zaburzenia równowagi, stany lękowe i depresyjne. By móc dalej normalnie funkcjonować, konieczna jest długotrwała rehabilitacja, w tym fizjoterapia.

Do programu mogą zgłaszać się dorośli mieszkańcy województwa mazowieckiego, którzy nie korzystają z innych programów o podobnym charakterze, finansowanych ze środków publicznych lub NFZ. Warunkiem uczestnictwa jest przebycie COVID-19 (potwierdzone testem genetycznym lub zaświadczeniem od lekarza) i przedłużające się dolegliwości pociwiderowe. Decyzję o zakwalifikowaniu do programu podejmie fizjoterapeuta.

FOT. PIXABAY.COM







# MIASTO NADWÓCH BRZEGACH

## MAKÓW MAZOWIECKI

Urozmaicony krajobraz grodu położonego nad malowniczymi brzegami rzeki Orzyc, bliskość lasów i przede wszystkim mieszkańcy – to główne atuty Makowa Mazowieckiego. W tym roku miasto obchodzi 600. rocznicę nadania praw. Jubileusz podkreśla długą historię, składającą się z życia wielu pokoleń.

AGNIESZKA DOBROWA

**N**ależy do najstarszych osad na Mazowszu. Położony był na szlaku handlowym na Ruś, Litwę i Jaćwież. Obok, na lewym, wysokim brzegu rzeki Orzyc, wznosił się gród warowny, przekształcony następnie w zamek książęcy i królewski. W roku 1421 Maków otrzymał prawa miej-

skie z nadania księcia mazowieckiego Janusza I. Przywilej lokacyjny zwalniał mieszczan od opłat celnych na terenie Mazowsza i zapewniał im wolny handel. Na rozbudowę miasta przeznaczone zostały opłaty z targowego oraz dochody z łaźni, wagi i postrzygalni sukna. Pod koniec XV w. stanął w Makowie kościół pw. Bożego Ciała oraz plebania. Świąty-

nia stoi do dziś i jest najcenniejszym zabytkiem miasta. Ówczesną świątynię stanowiła prawdopodobnie nawa główna obecnej budowli. Pochodzący z Makowa **ksiądz Grzegorz Ślesicki**, proboszcz z Naruszewa (pow. płoński), zna doskonale ten widok: – *Nad panoramą góruje kościół Bożego Ciała z wyjątkowym wyposażeniem okresów renesansu, baroku i kla-*





FOT. EMIL SAWICKI

Marszałek Adam Struzik i burmistrz Tadeusz Ciak podczas inauguracji obchodów 600-lecia nadania praw miejskich w Makowie Mazowieckim.



FOT. ARCH. UM

Radny Mirosław Augustyniak wspominał, że jako dziecko uczestniczył w jubileuszu 550-lecia miasta.

sycyzmu. Bracia i ja byliśmy z nim związani od dzieciństwa jako ministranci. To umożliwiała nam nie tylko kształtowanie wiary, lecz także poznawanie owego wyjątkowego miejsca w jego najsłynniejszych zakamarkach, niedostępnych dla większości modlących się w nim osób – od tajników zakrystii po sekrety strychów i zegarowej kondygnacji dzwonnicy.

## ZMIERZCH KULTURY ŻYDOWSKIEJ

– Maków to miejsce, nie tylko w moim sercu, szczególne – dodaje ks. Ślesicki. – Tu krzyżowała się przez wieki kultura małopolska z wiejską, katolicka z żydowską, drobnoszlachecka z kurpiowską. Miasto przechodziło różne koleje losu, które kształtowały nie tylko charakter miej-

scowości, lecz także jej mieszkańców.

Dziewiętnastowieczny Maków Mazowiecki był w połowie zamieszkały przez ludność wyznania mojżeszowego. Makowska jesziwa (wyższa szkoła religijna) była jedną z najbardziej znanych w kraju, a miejscowy kahał (gmina żydowska) – jedną z największych na Mazowszu. Kryzys ekonomiczny przełomu wieków i sytuacja społeczno-polityczna spowodowały wielką falę emigracji ludności żydowskiej. W 1905 r. na statku płynącym z Europy do Ameryki była Rachela Rykower z córką Feigle i 6-letnim synem Chaimem. Na amerykańskim kontynencie chłopiec – już jako Hyman George Rickover – zaczął realizować swoje marzenia. Wstąpił do marynarki wojennej, gdzie dosłużył się stopnia admirała. Do historii przeszedł jako konstruktor pierwszego na świecie okrętu podwodnego o napędzie atomowym.

Niestety, II wojna światowa pochłonęła bezpowrotnie cały ten świat. Spacerując ulicami Makowa, możemy natrafić na pamiątki po świecie, którego już nie

FOT. ARCH. UM

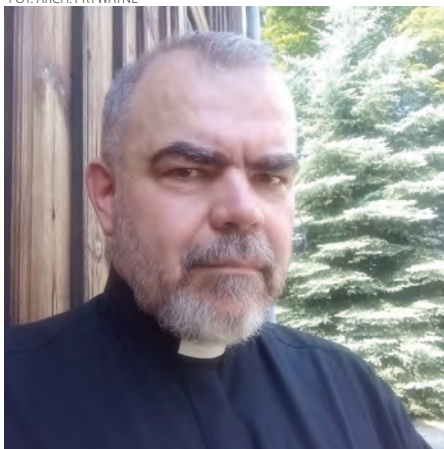


FOT. KACPER JAKUB NOWICKI



Na scenie Miejskiego Domu Kultury wystawiano m.in. musical „Ramię w ramię ku niepodległości”.

FOT. ARCH. PRYWATNE



Rodzinny Maków jest sentymentalnie zakorzeniony w pamięci ks. Ślesickiego. – *To miasto wspomnień, lecz także ogromnego potencjału. Wrosło w historię regionu i jednocześnie miasto odważnych przemian i ludzi z pasją.*



ma. Są to: łaźnia rytualna przy ul. Przasnyskiej, dom kahalny i bożnica bractwa „Bet Hamidrasz” przy ul. Zielony Rynek. Na terenie dworca PKS, zorganizowanego w miejscu dawnego kirkutu, znajduje się Lapidarium – pomnik poświęcony pamięci makowskich Żydów wymordowanych przez Niemców w czasie okupacji. Zbudowany jest z fragmentów kamiennych płyt nagrobkowych zebranych z różnych miejsc w mieście.

## FUNDUSZE ZEWNĘTRZNE POMAGAJĄ W ROZWOJU

Pieniądze na rewitalizację Centrum Starego Miasta Maków pozyskał z UE (Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego 2014–2020). – Centrum znów tętni życiem. Przyjemnie się po nim spaceruje albo odpoczywa – mówi burmistrz **Tadeusz Ciak**.

– Rewitalizacja była jednym z naszych sztandarowych zadań. Dzięki inwestycji przywróciliśmy tej części miasta funkcje społeczno-gospodarcze, a w efekcie otrzymaliśmy teren atrakcyjny pod względem turystycznym oraz użytkowym.

Z tego samego programu pozyskano pieniądze na remont zabytkowej bożnicy, która jest teraz miejscem spotkań, wydarzeń kulturalnych, oświatowych oraz artystycznych. Obiekt nazwano „Domem Wesołka” na cześć Izaaka Wesołka, pierwszego autora monografii o Makowie Mazowieckim.

Radny województwa **Mirosław Augustyniak**, który urodził się w Makowie, docenia zaangażowanie władz miasta w ulepszanie „własnego podwórka”: – Rynek zrewitalizowany jest i ładnie, i mądrze. Znalazło się w nim miejsce na odpoczynek przy kawiarnianym stoliku, ale jest też przestrzeń do bardziej hucznych imprez. Dzięki takim koncepcjom miasto zyskuje

nowoczesne i bardziej funkcjonalne oblicze. Wszyscy staramy się, aby to miejsce, które mi się najmilej w życiu kojarzy, nie odstawało od innych.

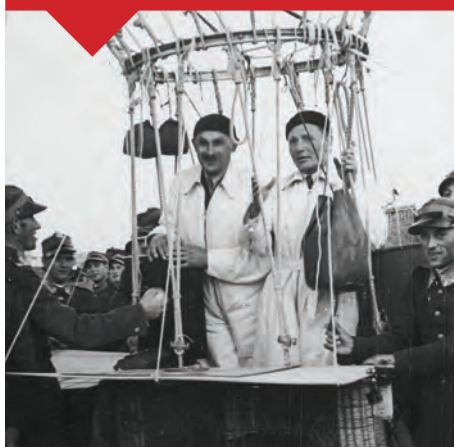
## ZALEW JAK MAGNES

Miejscem szczególnym dla makowian jest zalew, który został sztucznie utworzony w latach 70. XX w. przy rzece Orzyc. Zajmuje około 17 hektarów i jest jednym z ulubionych miejsc wypoczynku miejscowych.

W mieście z roku na rok przybywa miejsc do aktywnego wypoczynku. Obecnie do dyspozycji mieszkańcy mają dwa stadiony, dwa boiska typu orlik, boisko do gry w piłkę plażową, skatepark i siłownię plenerową nad zalewem, trzy hale sportowe i siłownię. – Orzyc jednak ciągle wije się leniwie jak dawniej w swym korycie, zachwycając osobliwym urokiem, dając wytchnienie i radość m.in. kajakarzom – nostalgicznie konkluduje ks. Grzegorz. – Ogromny zalew jest atrakcją dla miłośników sportów wodnych, wędkarstwa i czynnego wypoczynku oraz rekreacji. Park miejski pozwala szczególnie w upalne, letnie dni odpocząć w cieniu swych niemiłych już nasadzeń. Rewitalizowany rynek daje okazję do towarzyskich spotkań i wypoczynku. Kulturowo nieustannie animuje MDK wraz z kinem „Mazowsze” oraz MOSiR ze swym miejskim stadionem – wylicza.

Na tym stadionie rozgrywa mecze MKS Makowianka Maków Mazowiecki, drużyna piłki nożnej grająca w rozgrywkach IV ligi. Dzieci, młodzież i dorośli mogą rozwijać swoje umiejętności dzie-

FOT. ARCH. NAC



## Mistrz baloniarstwa

Kilka kilometrów od Makowa, w Pomskach Wielkich, w roku 1895 urodził się mjr Władysław Pomaski (na zdjęciu z lewej). Był trzykrotnym zwycięzcą Krajowych Zawodów Balonowych Wolnych o Puchar Przechodni im. płk Aleksandra Wańkowicza oraz triumfatoreм najślawniejszych zawodów balonowych świata o Puchar Gordona Bennetta (1934 r.)





W czasie wojen napoleońskich Francuzi urządzili w makowskiej farze... piekarnię wojskową.



Na jednej z macew widnieje napis: *Nasze słońce zgasło nagle i ciemność w południe nastała...*

ki zajęciom organizowanym w Miejskim Domu Kultury: warsztatom plastycznym, ceramicznym, muzycznym, tanecznym itp. Najważniejszym cyklicznym wydarzeniem są Dni Makowa Mazowieckiego. Poza tym mieszkańcy spotykają się podczas okolicznościowych imprez plenerowych organizowanych m.in. nad zalewem (Bezpieczne wakacje, Noc Spadających Gwiazd), w Parku Sapera (Maków Przed Wiekami) czy w mieście (Dzień Dziecka, Wigilia Miejska, Jarmark Bożonarodzeniowy).

## KOMUNIKACYJNA PUSTYNIA?

Mirosław Augustyniak podkreśla, że Maków Mazowiecki to miasto z dużym potencjałem turystycznym. – *Sąsiedztwo Narwi i płynącego przez miasto Orzycy to coraz bardziej doceniane zaplecze rekreacyjne dla mieszkańców aglomeracji warszawskiej, dlatego warto postawić na rozwój infrastruktury turystycznej nad zalewem.*



Projekt „Miasto Dwóch Kultur – rewitalizacja Centrum Starego Miasta” otrzymał wsparcie finansowe ze środków RPO WM 2014-2020.

FOT. ARCH. UM (3)

Innym zagadnieniem, z którym miasto musi zmierzyć się w przyszłości, jest ruch tranzytowy. Miasto znajduje się bowiem na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 60 z drogą krajową nr 57, czyli trasy turystycznej z Warszawy na Mazury. – *Duży ruch to zakorkowane, zadymione spaliniemi miasto, dlatego musimy szukać nowych rozwiązań komunikacyjnych. Powstała już mała obwodnica Makowa, biegnąca przez dzielnicę przemysłową, która wyprowadzi ruch z centrum. Dalsze działania związane są z przebiegiem drogi wojewódzkiej: miasto zobowiązało się zrobić plan, a samorząd województwa – drogę przebudować. Co najważniejsze – z nowym mostem.* Dodaje, że Maków ma tylko jeden most, a to bardzo ogranicza rozwój miasta.

## UTRZYMAĆ TEMPO

Radny Augustyniak zwraca uwagę na jeszcze inne kwestie: – *Kiedyś Maków funkcjonował w takich „kleszczach”, bo sąsiadował z miastami o większej liczbie mieszkańców jak Pułtusk, Przasnysz czy Ciechanów. Dawał sobie radę, bo w tamtych czasach był poważnym ośrodkiem przemysłowo-usługowym. Były tu duże zakłady produkcyjne, m.in. ZREMB czy „Warel”. Makowski POM, jako jeden z dwóch w kraju, remontował samochody dostawcze marki Żuk – wspomina rodzinne miasto radny.*

Dziś podstawą gospodarki w mieście są małe i średnie firmy. Około 90

proc. zarejestrowanych w Makowie Mazowieckim biznesów prowadzonych jest przez osoby fizyczne. Najwięcej podmiotów gospodarczych działa w sekcji handlu hurtowego i detalicznego (176), w branży budowlanej (106) oraz opiece zdrowotnej i pomocy społecznej (85).

W rankingu Rzeczypospolitej „Bezpieczny szpital 2020” lecznica w Makowie Mazowieckim, podobnie jak w ubiegłym roku, zajęła na Mazowszu najwyższe miejsce na podium. W rankingu ogólnokrajowym znalazła się na siódmej pozycji.

Pytany o wizję miasta w najbliższej przyszłości burmistrz Tadeusz Ciak zamyśla się: – *Czy to ma być wizja jako marzenie? Czy raczej realne, długofalowe działanie, które ma przynieść określone zamierzenia? Stąpając mocno po ziemi, chciałbym, aby tempo zmian zostało utrzymane, a zaplanowane inwestycje pozwalały nam na budowę Makowa ekologicznego, czystego i zadbanego. Mam nadzieję, że inwestycje komunikacyjne i infrastrukturalne pozwolą nam „zbliżyć się” do Warszawy, tworząc korzystne i przyjazne warunki do rozwoju przedsiębiorczości, a co za tym idzie realne, pozytywne zmiany na rynku pracy. Maków musi być miastem rozwoju społecznego i gospodarczego, ale bez wątpienia z poszanowaniem zasobów naturalnych.*



# ZŁOTO Z ULA

Założyć pasiekę i delectować się miodem? Pomysł jest prostszy do zrealizowania, niż się wydaje. Doświadczeni pszczelarze twierdzą, że warto zainwestować nie tylko ze względu na miód. Pszczoły bowiem to fascynujące owady i wiele mogą nas nauczyć.

DOROTA MAĐRAL



Czesław Skrzek prowadzi pasiekę od pół wieku.



CAŁKOWITA PRODUKCJA MIODU  
NA MAZOWSZU W 2020 R.  
WYNIOSŁA 931,1 T \*



– Pszczelarstwo to zajęcie niemal dla każdego – zapewnia **Piotr Rzeszotarski**, pszczelarz, kierownik działu przyrodniczego Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu (instytucji Samorządu Województwa Mazowieckiego), który opiekuje się pasieką w skansenie. Odradza zajmowanie się hodowlą pszczół, jeśli ktoś jest bardzo uczulony na jad pszczele. Przypomina jednocześnie, że przed użądleniem dobrze zabezpieczają specjalne stroje pszczelarskie.

Swoje zamiłowanie do pszczelarstwa przejął od rodziców oraz dziadka. Muzealną pasieką w Sierpcu zajmuje się od 2014 r. – To była moja inicjatywa – przyznaje. – Otrzymaliśmy dotację z Funduszu Ochrony Środowiska na strefy nektarodajne. W ramach projektu w jednym roku zrobiliśmy hotele dla dziko żyjących pszczół, a w drugim założyliśmy dwa ule. Uznałem, że skoro mamy muzeum, to powinniśmy pokazywać też dawne metody opieki nad pszczołami, czyli kłody bartne. Teraz na terenie skansenu mamy ich 8, a uli 6.

## KTO NAPRAWDĘ RZĄDZI W ULU?

Podpatrywanie przyrody i pszczelej społeczności fascynuje Piotra Rzeszotarskiego szczególnie dlatego, że z wykształcenia jest inżynierem środowiska. – Zaczęło się od tego, że pszczelarz, który w skansenie prowadził pokazy powiedział kiedyś do mnie: Piotrek, to jest bardzo prosta sprawa: będziesz wkładał i wyjmował ramki z miodem. A okazało się coś zupełnie innego, bo im głębiej w las, tym ciemniej – wspomina pan Piotr. Przyznaje, że mało jeszcze wie o pszczelarstwie, ale to zajęcie bardzo wciąga. – To niesamowite, jak wiele można się nauczyć od przyrody, jakim organizmem jest pszczelel rój i jaka demokracja panuje w ulu. Nie rządzi królowa, jak wiele osób sądzi, a cała społeczność ula: pszczoły potrafią wyciągać wnioski i wybierać najlepsze rozwiązanie w danej sytuacji.

Praca z tymi owadami nauczyła go cierpliwości i opanowania. – Pszczoły wyczuwają nasze emocje i jeśli ktoś nie jest spokojny, to one też się denerwują. Trzeba być bardzo ostrożnym przy tej pracy – zaznacza pszczelarz z Sierpca, podkreślając, że każda rodzina pszczoły jest inna, do każdej trzeba podchodzić w indywidualny sposób. – Pszczoły czę-



FOT. MONIKA GONTARZYK



FOT. MAREK DUDEK

## Pszczoły w filmowym kadrze

Stowarzyszenie Sympatyków Pszczelarstwa „Nasze Pszczoły” z Chotomowa realizuje dwa projekty ze środków pozyskanych z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Pierwszy dotyczy tradycji kulinarnych. – We współpracy z KGW z Mazowsza będziemy nagrywać film z przygotowania sękacza na bazie produktów pszczelich. Będzie także wykład o właściwościach zdrowotnych produktów pszczelich. Drugi projekt jest poświęcony tradycjom pszczelarskim. Nakręcimy film o pracy bartnika, działaniu barci oryginalnymi narzędziami. Ponadto będzie wykład ks. Eugeniusza Marciniaka o walorach produktów pszczelich. Oba projekty będą zrealizowane do końca listopada – informuje prezes Marek Dudek.

sto mnie zaskakują. Miałem np. sytuację, że w ulu były dwie matki, co praktycznie się nie zdarza – przyznaje.

## OSTY I MLECZE SĄ POZYTECZNE!

Chemizacja rolnictwa w znacznym stopniu niestety przyczynia się do chorowania i masowego giniecia pożytecznych owadów. – Opryski powinny być wykonywane po oblocie, gdy pszczoły już nie wylatują z ula. Poza tym chwasty, które tępiemy, to w większości rośliny nektarodajne. Uprawy bez chwastów są dla pszczół pustynią, nie mają tam żadnego pożywienia: nektaru ani pyłku. Nie wytwarzają ich trawy, kukurydza, zboża. To samo dzieje się, gdy zasadzimy wokół domu tuje i regularnie kosimy trawnik. Jeśli chcemy pomóc pszczołom, nie usuwamy kwitnącej koniczyny, mlecza, maków, chabrów, ostów – zachęca Rzeszotarski.

Starosta bartny Klubu Przyjaciół Krainki<sup>1</sup> **Czesław Skrzek** z Woli Soleciej

<sup>1</sup>Piotr Semkiw, Sektor pszczelarski w 2020 r., Instytut Ogrodnictwa Zakład Pszczelnictwa w Puławach, [www.infort.pl](http://www.infort.pl) (dostęp 9.06.2021).

<sup>2</sup>Krainka, inaczej pszczoła krainska to podgatunek pszczoły miodnej, popularnej w Polsce. Źródło: [wikipedia.org/wiki/Krainka\\_\(pszczoła\)](https://wikipedia.org/wiki/Krainka_(pszczoła)).

(pow. lipski), który pasiekę prowadzi od 1971 r. (obecnie ma 75 rodzin pszczoł), na zebraniach pszczelarskich namawia do siania roślin miododajnych, np.: facelii, gryki, żmijowca i sadzenia lip, akacji i ewodii aksamitnej.

**Marek Dudek**, prezes Stowarzyszenia Sympatyków Pszczelarstwa „Nasze Pszczoły” z Chotomowa<sup>2</sup>, dla ratowania pszczół proponuje zakładanie miejskich pasiek. – Pszczoły giną, więc każda inicjatywa dla ich ratowania jest cenna. A jeśli robią to samorządy, działanie jest skuteczniejsze i przekłada się na zdecydowanie większą grupę mieszkańców.

Jego stowarzyszenie utrzymuje trzy takie pasieki, m.in.: na dachu ratusza w Legionowie i na budynku Leroy Merlin w Jabłonnej. W ubiegłym roku pasiekę składającą się z 6 uli ufundowało dla Centrum Integracji Społecznej w Legionowie.

Miejskie pasieki są m.in. w Ciechanowie i Przasnyszu. Ostatnio założył ją samorząd gminy Joniec, który miód planuje wykorzystać do promocji. Pszczelarstwo staje się popularnym zajęciem. Nie stronią od niego nawet panie.

<sup>2</sup>Kilku członków tego stowarzyszenia jest zrzeszonych w Sieci Dziedzictwa Kulinarne Mazowsze.





## Miód naturalny? Jak to sprawdzić?

Radzi Piotr Rzeszotarski

- 1 Prawdziwy miód zawsze krystalizuje, zachowując właściwości. Błędem jest twierdzenie, że miód skryształizowany jest scukrzony. Wystarczy podgrzać go do 40°C, by znów stał się płynny i nie stracił wartości.
- 2 Krystalizując, miód zmniejsza objętość. Powstaje tzw. korona – odsklepienie miodu od ścianek słoika.
- 3 Biały osad, pianka na powierzchni to naturalna pozostałość po wirowaniu i przelaniu miodu do słoików.

FOT. ARCH. MWM W SIERPCU

## PANIE ŻADEŁ SIĘ NIE BOJĄ

**Teresa Niedźwiedzka** z mężem Czesławem Pasiekę Kurpik w miejscowości Olszewo-Borki (pow. ostrołęcki)<sup>3</sup> prowadzi już od blisko pół wieku. Kontynuują rodzinne tradycje. Pszczelarstwo mają we krwi. – Nasze rodziny od kilku pokoleń zajmowały się pszczelarstwem, a właściwie bartnictwem, jak mówimy na Kurpiach. W posagu dostaliśmy od rodziców 20 rodzin pszczelich. Od 49 lat, czyli odkąd się pobraliśmy, prowadzimy własną pasiekę. Obecnie mają je także dwaj nasi synowie, którzy są zawodowymi pszczelarzami i podobnie jak ja i mąż należą do związku zawodowych pszczelarzy – mówi pani Teresa.

Zainteresowanie pań pszczelarstwem potwierdza także Marek Dudek. Stowarzyszenie „Nasze pszczoły” skupia ponad 60 osób, z czego 1/3 to kobiety. – Bardzo nas to cieszy, że panie nie boją się żądać, potrafią się opiekować rodzinami pszczelimi i to z dużym sukcesem – mówi prezes.

By przybliżyć życie pszczoł i tajniki ich hodowli, stowarzyszenie prowadzi warsztaty<sup>4</sup>. – Od 5 lat syste-

matycznie organizujemy kursy dla początkujących pszczelarzy. Prowadzą je wykładowcy z różnych ośrodków, m.in. z Pszczelnej Woli oraz uniwersytetów z Lublina, Olsztyna i SGGW w Warszawie. Każdego roku uczestniczy w nich 50–60 osób. W ubiegłych latach był to kurs stacjonarny. W tym roku ze względu na ograniczenia koronawirusowe odbył się online. Dzięki tej formule mieliśmy 70 uczestników z całej Polski, a jednego ze środkowej Anglii – cieszy się z zainteresowania zajęciami Marek Dudek. Dodaje, że członkowie organizacji, którą kieruje, utrzymują obecnie ponad 800 rodzin pszczelich (przed rokiem 300).

– Tendencja jest dobra i oby tak było

w dalszym ciągu. To się bierze z determinacji i zaangażowania wielu osób. Pszczoły giną, ale dzięki poświęceniu pszczelarzy i zrozumieniu tego, co się dzieje w ulu, umiejętności odczytywania zachowania rodzin pszczelich, sukcesy są zauważalne – uważa.

## HOTEL DLA PSZCZOŁ

Czesław Skrzek podkreśla, że pszczelarstwo to nie tylko pasja, a przyszłościowym zajęciem, jednak młodzież niechętnie się do niego garnie. Dlatego członkowie stowarzyszenia „Nasze pszczoły” prowadzą zajęcia edukacyjne w szkołach i przedszkolach. – Głównie działamy w naszej bazie w Chotomowie przy ul. Partyzantów 126a, gdzie jest ogród miododajny, ścieżka edukacyjna, pracownia, w której mamy podstawowy sprzęt służący do obsługi rodzin pszczelich i miodobrania, pasiekę edukacyjno-szkoleniową składającą się z 5 rodzin, w której szkolą się uczestnicy kursów pszczelarskich oraz hotel dla pszczoł – wylicza pan Marek.

W hotelu utrzymuje swoje ule blisko 30 członków stowarzyszenia. – To osoby mieszkające w blokach w Legionowie, Warszawie, które marzyły o własnej pasiece czy też zainteresowały się proble-

mem ginięcia pszczoł. Udostępniamy im miejsce do ustawienia swo-

FOT. ARCH. MWM



**PAŃSTWO NIEDŹWIEDZCY W 2017 R. ZDOBYLI  
WYRÓŻNIENIE W KONKURSIE O LAUR MARSZAŁKA  
ZA MIÓD PITNY „KURPIK” DWÓJNIAK.**

<sup>3</sup> Pasieka jest wpisana do Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze, podobnie jak pasieka Kurpik Junior, należąca do jednego z synów państwa Niedźwiedzkich. Produkty Pasieki Kurpik zdobywały Laur Marszałka.

<sup>4</sup> Stowarzyszenie działa od 6 lat. Jego misją jest promocja pszczelarstwa poprzez edukację dzieci i dorosłych.



ich uli. Przyjeżdżają z całymi rodzinami, by doglądać pszczoły, korzystają z naszej infrastruktury – wyjaśnia Marek Dudek.

Hotel okazał się trafionym pomysłem. – Zainteresowanie jest tak duże, że musieliśmy założyć filie. Rodzina pszczela na własne potrzeby potrzebuje w ciągu roku 90 kg miodu i 30 kg pyłku, a okolice podwarszawskie nie pozwalają na pozyskanie takich ilości miodu, stąd pomysł wójtów okolicznych gmin, Jabłonnej i Wieliszewa, w których zorganizowaliśmy filie hotelu. W hotelach mamy blisko 60 rodzin pszczelich – wyjaśnia prezes „Naszych pszczół”<sup>5</sup>.

## MAŁA INWESTYCJA, DUŻY ZYSK

Pszczelarstwo jako hobby traktuje **PaWEł Koper** z Płocka. Ma niewielką pasiekę, którą tworzy 10 rodzin pszczelich. Pierwsze ule zakupił 7 lat temu. – Na prowadzenie dużej pasieki trzeba poświęcić sporo czasu. Trudno byłoby mi pogodzić to zajęcie z pracą zawodową. Przy 10 ulach jest bezproblemowo, bo pszczoły można doglądać np. w weekendy – mówi płocczanin.

Na start potrzebował kilka tysięcy złotych. – Na początku miałem tylko sprzęt odziedziczony po dziadku. Zdecydowałem się na zarejestrowanie sprzedaży bezpośredniej, pozyskałem środki, zakupiłem nowe urządzenia i praca idzie sprawniej. Koszty, jakie poniosłem na stworzenie mini pracowni pszczelarskiej, tzn. na podstawowy sprzęt plus wygospodarowanie i zaadaptowanie pomieszczenia, zamknęły się w 10 tys. zł – mówi pszczelarz z Płocka.

Prezes chotomowskiego stowarzyszenia<sup>6</sup> dodaje, że ul z pszczołami to wydatek około 1500 zł. – Potrzebne są: miodarka, a jej koszt to kilka tysięcy zł, i podstawowy sprzęt za około 2 tys. zł. Przy czym trzeba zaznaczyć, że wydatki można obniżyć, bo np. osoby, które są członkami naszego stowarzyszenia, mogą korzystać z naszego sprzętu. W sezonie utrzymanie rodziny pszczelej też kosztuje, bo trzeba kupić leki, substytuty diety, a jesienią dokarmić pszczoły syropem. Ponadto trzeba znać choroby pszczół i umieć je leczyć – wylicza.

<sup>5</sup> Stowarzyszenie przenosi się na użyczoną przez Gminę Jabłonna działkę przy ul. Wiejskiej w Chotomowie, gdzie buduje nową pasiekę edukacyjno-szkoleniową, ogród miododajny i rabatę.

<sup>6</sup> Kilku członków tego stowarzyszenia jest zrzeszonych w Sieci Dziedzictwa Kulinarne Mazowsze.



FOT. WOJCIECH STARZAK

## Miodobranie na Mazowszu

Miodobranie Kurpiowskie to niezwykle atrakcyjna impreza folklorystyczna, która odbywa się w Myszyńcu. Podczas jednej z edycji miodobrania do społeczności kurpiowskiej oficjalnie przyjęty został wicemarszałek Wiesław Raboszek (na zdjęciu z prawej). Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu także organizuje imprezę w plenerze „Miodobranie w skansenie”. Kolejna edycja wydarzenia odbędzie się 3 i 4 lipca. W programie m.in.: konferencja „Pszczoły i my – rola pszczół i produktów pszczelich dla człowieka” (osobne panele adresowane do pszczelarzy i konsumentów), wystawy warsztaty, dla najmłodszych zabawy popularyzujące wiedzę o pszczołach.

Szczegóły na [www.mwmskansen.pl](http://www.mwmskansen.pl)

Starosta bartny przypomina, że do każdej przezimowanej rodziny są dopłaty, które wynoszą 20 zł. – Dla pszczelarzy zawodowych, którzy mają po tysiąc i więcej rodzin pszczelich, jest to znaczny zastrzyk pieniężny. Dla właścicieli mniejszych pasiek to nieduży przychód, ale na węzę czy leki dla pszczół skromnie wystarczy – twierdzi Czesław Skrzek.

Natomiast ceny przysmaku z ula wahają się od 40–50 zł za słoik o pojemności 0,9 l (1,20 kg miodu)<sup>7</sup>. Tak jest w Pasiece Kurpik i Kurpik Junior, które dostarczają miodów nektarowych wielokwiatowych z maja, czerwca i lipca (lipczak) oraz odmianowych: mniszkowy, lipowy, gryczany, rzepakowy, akacjowy, miody spadziowe.

A jakie miody będą w tym roku? – Ni-

gdy nie wiemy, co możemy zebrać – przyznaje Teresa Niedźwiedzka. – Wszystko zależy od pogody, klimatu. Z Kurpiowszczyzny są bardzo dobre, wysokiej jakości miody wielokwiatowe ze względu na to, że gospodarstwa są małe, a uprawy rozdrobnione. Poprzedni rok nie był rewelacyjny dla pszczelarzy, a jaki będzie ten, trudno jeszcze powiedzieć.

Z pasieki pozyskujemy nie tylko miód, ale też inne produkty pszczele: propolis, wosk pszczeli, pierzęgę. Z wosku Teresa Niedźwiedzka robi świece oraz figurki. – Świece to naturalny produkt. Podczas spalania wydziela się delikatny zapach miodu i propolisu, który odpręża i uspokaja, ułatwia oddychanie, udrażnia zatoki i łagodzi katar – wylicza ich walory właścicielka Pasieki Kurpik.

<sup>7</sup> Można je dostać na stoisku pasieki w Ostrołęce w hali Feniks, a także bezpośrednio w gospodarstwie państwa Niedźwiedzkich.



FOT. MONIKA GONTARCZYK

### CZESŁAW SKRZEK

STAROSTA BARTNY KLUBU PRZYJACIÓŁ KRAINKI

Tegoroczna długa zima i przedłużająca się wiosna – mimo dokarmiania pszczół – spowodowały zastój w ich rozwoju. Temperatury w marcu i kwietniu nocami były ujemne, więc drzewa i krzewy miododajne nie pyliły i nie miodowały tak intensywnie, jak powinny to czynić w tym okresie. Anomalie pogodowe i susza też nie sprzyjają pszczołom.

Z rzepaków pszczelarze pobrali już duże ilości miodu, natomiast akacja w różnych rejonach kraju nie mioduje. Trudno powiedzieć, jaki będzie ten sezon pod względem produkcji miodu. Wszystko zależy od pogody, nawilgocenia terenu, opadów deszczu i bazy pożytkowej.



# TURYSTYCZNA UCZTA

Wędzony karp z dworskich stawów, pieczony prosiak, sękacz i tort bezowy, a na deser ucztę relaks w salonach pałacowych, na podwórzu biesiadnym albo nad brzegiem stawu z wędką w dłoni. Czego chcieć więcej?

AGNIESZKA BOGUĆKA

**S**zlak Kulinaryny Mazowiecka Micha Szlachecka powstał w 2012 r. z miłości do kultury i tradycji regionu. Jest to pierwszy na Mazowszu produkt turystyczny promujący walory regionu z wykorzystaniem bogactwa lokalnej kuchni, w szczególności potraw i produktów z Sieci Dziedzictwa Kulinarne-go Mazowsza.

## COŚ DLA JEŹDZCÓW I GRZYBIARZY

Oferta została przygotowana dla tych, którzy cenią smak tradycyjnej kuchni, bazującej na lokalnych przysmakach, lubią delektować się różnorodnością i bogactwem potraw serwowanych niegdyś na polskim stole, ale jednocześnie chcą korzystać z piękna natury, m.in. czystych wód Liwca i Bugu. Jest idealna dla tych, którzy lubią aktywnie spędzać czas i odpoczywać na łonie natury.

Szlak kulinarny obfituje również w atrakcje turystyczne. Przebiega tędy Wielki Gościniec Litewski i Szlak Unitów Sokołowskich. Zahaczając

o Siedlce, zobaczymy w Muzeum Diecezjalnym jedyny w Polsce obraz El Greco, a w wielokulturowym Węgrowie – owianym legendą mieście mistrza Twardowskiego – zwiedzimy zabytki i pracownię ludwisarską. Zamek Książąt Mazowieckich w Liwie z Parkiem Kulturowo-Historycznym powita nas legendą o enigmatycznej Żółtej Damie.

Zwiedzanie połączymy z aktywnością – w okolicy czeka nas jazda konna

w stadninach, spływ kajakami po rzece Liwiec, sporty wodne na zalewach, rajdy rowerowe i wędrowki po lasach obfitujących w grzyby, a zimą organizowane są kuligi.

## SMACZNA WSPÓŁPRACA

Inicjatorami szlaku były trzy kobiety, właścicielki obiektów gastronomicznych: Restauracja Zaścianek Polski z Siedlec, Dwór Mościbrody i – nieist-





Zarówno Dwór w Mościbrodach, jak i restauracja Zaścianek Polski słyną ze wspaniałej kuchni.



ARCH. WMŚZ. ARCH. ZAŚCIANEK POLSKI (3)

niejące już – Retro Skibniew. Partnerzy współtworzący to: Pałac Patrykozy, Gorzelnia Chopin w Krzesku, Piekarnia Ratuszowa z Siedlec, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Muzeum Ziemiaństwa w Dąbrowie, Muzeum Diecezjalne w Siedlcach, Rękodzieło Ewa Wasążnik z Siedlec, Łowisko Specjalne Kamień i Grupa Ekologiczna z Siedlec. Partnerstwo rozwijało się przy wsparciu Lokalnej Grupy Działania Ziemi Siedleckiej.

Od początku oparte było na dobrych relacjach między ludźmi i wspólnej pasji.

Zaangażowała się też Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, co pomogło przygotować atrakcyjny produkt turystyczny. Z czasem dołączyli kolejni partnerzy z terenu Mazowsza: Gminny Ośrodek Kultury w Wiśniewie, Tęczowa Pasięka z Cieciszewa, Młyn Gąsiorowo, oleje Kowalskich z Win-

nic, oleje Keslera ze Starego Lubiejewa, Koło Gospodyń Wiejskich Korniczanki ze Starej Kornicy, Mitowska Zagroda z Seroczyna.

## DWÓR MOŚCIBRODY

Majątek ziemski z I połowy XIX w., otoczony kompleksem stawów rybnych, położony nieopodal Siedlec. Pieczolowicie odrestaurowany i utrzymany w duchu epoki przywodzi na myśl



FOT. ARCH. GORZELNI CHOPIN



Przebudowana Gorzelnia Chopin jest dostępna dla zwiedzających. Mogą tam z bliska obserwować proces powstawania alkoholu.

wszystko, co najlepsze w polskiej kulturze ziemiańskiej. Tu możemy rozpocząć wędrówkę, kosztując tradycyjnych pasztetów, wędlin i mięsa własnego wyrobu, świeżego tataru oraz wędzonego karpia z dworskich stawów. Na deser podawany jest wyśmienity tort bezowy. Dla gości przygotowano również ofertę w postaci uczyty na podwórzu biesiadnym, gdzie przy ognisku można skosztować pieczonego prosiaka, indyka, kiełbasy i ziemniaków oraz grillowanych mięs i warzyw.

## RESTAURACJA „ZAŚCIANEK POLSKI”

Restauracja położona w centrum Siedlec, przy trakcie Księżnej Aleksandry Ogińskiej, oferuje dania promowane logiem Dziedzictwa Kulinarne Mazowsza.



FOT. ARCH. UG BIELANY

Pałac w Patrykozach – wiejska rezydencja wybudowana w latach 1832–1843 – to przykład rzadkiego w Polsce stylu neogotyckiego.

sza. Do miejscowych specjałów należą: pierogi z mięsem, szlacheckie, z kapustą i grzybami oraz bęcwały, kulebiak z kapustą, parowańce, kiszka ziemniaczana, żur staropolski, zrazy wołowe i bigos. Na deser serwowane są również certyfikowane specjały: placek drożdżowy z kruszonką i kruche ciasteczka ze skwarkami.

Po uczcie w „Zaścianku Polskim” dobrze jest zająć do pobliskiego sklepu ze zdrową żywnością, który został również przyjęty w poczet członków sieci Dziedzictwa Kulinarne Mazowsza. Tu można nabyć kolejne certyfikowane produkty: miody, sękacze, chleb i jaja ekologiczne, wyroby garmażeryjne, sery twarogowe, masła, śmietanę, mąki, orkisz oraz pasztety mazowieckie.

## PAŁAC W PATRYKOZACH

Pałac to wiejska rezydencja wybudowana w latach 1832–1843, która jest wspólnym przykładem niezwykle rzadkie-

go w Polsce stylu neogotyckiego. Obiekt zaprojektował znany na Podlasiu architekt Franciszek Jaszczółd. Rezydencję wzniesiono na zamówienie generała wojsk Teodora Szydłowskiego herbu Lubicz.

Pałac jest niezwykle zróżnicowany architektonicznie: bogata sztukateria neogotycka, liczne pinakle, sterczyny, wieżyczki, wreszcie baszta i 25-metrowa wieża sprawiają, że można się nim zachwycić bez końca. Odrestaurowany z dbałością o każdy detal zachwyca każdego zwiedzającego.

Pałac w Patrykozach oferuje gościom pałacowo-domową atmosferę, prywatność i dyskrecję. Uzupełnieniem jest smaczna, regionalna kuchnia. Oprócz pokoi gościnnych istnieje możliwość wynajęcia salonów pałacowych.

## GORZELNIA CHOPIN W KRZESKU

Gorzelnia należy do Podlaskiej Wytwórni Wódek „Polmos” S.A. Jest to ka-

FOT. ARCH. MWŚZ



W 2015 r. powołano fundację o nazwie Mazowiecka Micha Szlachecka, która jest odpowiedzialna za działania promocyjne: udział w targach branżowych, konferencjach czy szkoleniach. Prowadzi też prezentacje, degustacje oraz warsztaty kulinarne.



Znakomite wypieki z Piekarni Ratuszowej Radzikowscy można kupić na również na imprezach plenerowych.

FOT. ARCH. MWŚZ





FOT. ARCH. UMMW

FOT. ARCH. ŁOWISKA

Łowisko specjalne Kamień oferuje wędkarzom znakomite warunki zarówno łowienia, jak i wypoczynku.



meralny i klimatyczny obiekt, otoczony sadami i polami zbóż, z których plony stanowią podstawę produkcji. Zarządzana przez rodzinę Tadeusza Dordy destylarnia – jako jeden z nielicznych producentów wyrobów spirytusowych – kontroluje cały proces powstawania swoich produktów. Począwszy od skupu surowców od miejscowych rolników, uprawiających je niezmiennymi od pokoleń, tradycyjnymi metodami, poprzez rektyfikację i destylację, po budowę wyłącznie na potrzeby destylarni ujęcia krystalicznie czystej wody. W ostatnich latach zmodernizowano i rozbudowano gorzelnię. Do destylacji spirytusu, oprócz tradycyjnej, miedzianej kolumny, służą obecnie również alembiki. W nowoczesnej części gorzelni umieszczono salę kinową i bar, w którym odbywają się degustacje wyrobów.

## ŁOWISKO SPECJALNE KAMIEŃ

Wyrobisko poźwirowe znajduje się 10 km od Siedlec w sąsiedztwie lasów sosnowych, łąk i sadów. Teren o łącznej powierzchni 7 hektarów kryje trzyhektarowy akwen. Woda o nieskazitelnej czystości oraz niezwykle urozmaicone dno z kilkuto-

nowymi kamieniami są doskonałym środowiskiem dla okazałych karp, linów, szczupaków, sandaczy, okoni i wielu innych, atrakcyjnych gatunków ryb, przyciągając wędkarzy. Na brzegach zbiornika znajduje się 41 profesjonalnie wykonanych stanowisk umożliwiających bezpieczne i wygodne połowy. Stanowiska spełniają wymogi obowiązujące przy organizacji zawodów wędkarskich. Teren łowiska jest ogrodzony i monitorowany. Bardzo dobry dojazd, obszerny parking, toalety, wiaty stwarzają atrakcyjne warunki do aktywnego wypoczynku nad wodą.

## PIEKARNIA RATUSZOWA RADZIKOWSCY Z SIEDLEC

To najstarsza piekarnia w Siedlcach, która powstała w 1930 r. Prowadzą ją wnukowie założycieli. W ofercie sklepu znajdziemy różne rodzaje chleba oraz ciasta przygotowywane zgodnie z piekarniczymi tradycjami, według przedwojennych receptur. Bez polepszaczy, konserwantów czy substancji chemicznych ani spulchniaczy, a jedynie na starannie przygotowanych zakwasach. Firma jest członkiem Polskiej Iz-

by Produktu Regionalnego i Lokalnego. Uhonorowana została m.in. Laurem Marszałka Województwa Mazowieckiego za Chleb Razowy Ratuszowy z Siedlec, ciesząc się uznaniem klientów oraz Chleb Razowiec Marszałkowski z Siedlec.



FOT. ARCH. UMMW

**JANINA EWA ORZEŁOWSKA**  
CZŁONEK  
ZARZĄDU  
WOJEWÓDZTWA  
MAZOWIECKIEGO

To, co jemy, jak jest przygotowane, jakimi metodami wyhodowane lub przetworzone, ma olbrzymie znaczenie dla naszego zdrowia. Chętnie wracamy też do lokalnych dań, które wśród wielu budzą wspomnienia z dzieciństwa i kojarzone są z unikalnością poszczególnych miejsc. Szlak Kulinaryny Mazowiecka Micha Szlachecka jest mi szczególnie bliski, bo związany z moim rodzinnym regionem siedleckim. Jestem dumna, że mieszkańcom udało się wypromować markę, która przyciąga smakoszy dobrego jedzenia. A warto zaznaczyć, że na Mazowszu mamy więcej takich kulinarnych perełek. Zachęcam do ich odkrywania!



Ksiądz Skierkowski brał papier nutowy, ołówek i wyruszał w drogę. Przemierzał Kurpiowszczyznę pieszo. Melodie oraz teksty piosenek notował ze słuchu, na żywo! W ten sposób ocalił ponad 2 tys. ludowych pieśni z terenów Puszczy Zielonej.

AGNIESZKA BOGUĆKA



# Etnograf w sutannie



**W**ładysław Skierkowski pochodził z Głuźka pod Mławą, gdzie rodzice gospodarzyli na kilkunastu hektarach. Utalentowany muzycznie chłopiec uczył się najpierw u mławskiego organisty, a w latach 1903–1904 kształcił się pod okiem ks. Eugeniusza Gruberskiego, wybitnego muzyka i pedagoga, w tajnej szkole organistowskiej działającej przy Towarzystwie Muzycznym w Płocku. Po jej ukończeniu zaczął pracować jako organista w kościele seminaryjnym w Płocku. W 1912 r. otrzymał święcenia kapłańskie i rok później został skierowany do parafii w Myszyńcu.

„Po latach sam tak wspomina owe spotkanie z Kurpiami, a właściwie z pieśnią kurpiowską: *Radość moja granic nie miała, kiedy usłyszałem smutną, jak tylko może być smutna ta Puszcza Kurpiowska i rozciąglą jak ciemne bory i lasy, a tak miłą i swojską i tak dziwnie ujmującą za serce melodię pieśni »Leć głosie po rosie ...«*”<sup>1</sup>.

## DOBRY SŁUCH I... ZDROWE NOGI

Gdy front I wojny światowej przetrząsał się przez tereny Kurpiowszczyzny, ksiądz wraz ze swoimi parafianami niejednokrotnie musieli ukrywać się w lesie, w osadach położonych w głębi puszczy. „Wtedy niejednen stary Kurp brał chętnie na moją prośbę, swoje stare skrzypczki, nawet gdy nad wioską przelaty-

wały pociski i wygrywał dawne melodie, smutne i wesołe, które skwapliwie zapisywałem (...). Postanowiłem te perełki Puszczaków pozbiierać i choćby tylko dla siebie na pamiątkę zostawić”<sup>2</sup>.

Po wyjeździe z Myszyńca pracował w parafiach odległych nawet o kilkadziesiąt kilometrów od Kurpiowszczyzny (z podpłockiej Imielnicy do Myszyńca było ponad 150 km!). Każdy urlop, każdą wolną chwilę poświęcał na dokumentację dziedzictwa Kurpiów. Ta ogromna fascynacja muzyką kurpiowską zaowocowała dziełem życia: przez 26 lat duchowny zbierał pieśni, spisywał teksty i melodie, dokumentował miejscowe zwyczaje i obrzędy. Ksiądz Władysław brał papier nutowy, ołówek i wyruszał w drogę. Przemierzał puszcze na piechotę. Dziennie zdarzało mu się pokonać nawet kilkanaście do kilkudziesięciu kilometrów leśnych, błotnistych dróg. Jak zmuśnię, benedyktyńską pracę wykonywał, pomoże uświadomić nam fakt, że melodie oraz słowa piosenek i przyspiewek notował ze słuchu, na żywo!

## NIEZWYKŁE WIDOWISKO

Wiadomości o działalności duchownego dotarły do miłośników folkloru zrzeszonych w Towarzystwie Naukowym Płockim. On sam, już jako członek organizacji, wielokrotnie wygłaszał prelekcje o Kurpiach, ilustrując je własnym śpiewem i akompaniamentem.

Do opracowań ks. Skierkowskiego sięgnął również wybitny polski kompozytor, Karol Szymanowski, który opublikował „6 pieśni kurpiowskich na chór a cappella” oraz „12 pieśni kurpiowskich na głos z fortepianem”. Oprócz niego ze zbiorów pieśni ks. Skierkowskiego korzystali m.in. Witold Lutosławski i Tadeusz Sygietyński, który włączył niektóre z pieśni kurpiowskich do repertuaru zespołu „Mazowsze”.

Ksiądz Władysław był również autorem przedstawienia obrzędowego „Wesele na Kurpiach”. Sztuka, opracowana scenicznie przez dyrektora Teatru Płockiego Tadeusza Skarżyńskiego, była wystawiana na płockiej scenie aż 30 razy. W 1928 r., przez dwa kolejne miesiące, przedstawienie było oklaskiwane w warszawskim Teatrze Ateneum i stało się ważnym wydarzeniem artystycznym sezonu kulturalnego.

## MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ

Wybuch II wojny przerwał aktywność społeczną i plany naukowe księdza Skierkowskiego. W marcu 1941 r. został aresztowany i przewieziony do obozu przejściowego w Działdowie, *de facto* największego obozu śmierci dla duchowieństwa płockiego. Był nieludzko torturowany i poniżany za wiarę. Zmarł pięć miesięcy później na zapalenie płuc.

<sup>1,2</sup> Oprac. Zdzisław Ścibek, Ksiądz Władysław Skierkowski (1886–1941), rckkmyszyniec.pl

## Zauważony i doceniony

### Karol Szymanowski:

„Niech mi wolno będzie [...] wyrazić Czcigodnemu Autorowi słowa, nie tylko już najgłębszego uznania dla jego tak pięknej i wartościowej pracy, lecz także szczerzej wdzięczności za udostępnienie nam – muzykom polskim – tego, tak mało dotychczas znanego, a tak niezmiernie bogatego źródła najpiękniejszej być może polskiej ludowej pieśni”.



### Tadeusz Boy-Żeleński o „Weselu na Kurpiach”:

„Wyczuł mianowicie [ks. Wł. Skierkowski], jak przedziwny dramat teatralny tkwi w samej obrzędowej stronie wesela; zrozumiał, że przydać tu jakąkolwiek bajeczkę, znałoby rzecz osłabić. I nie dzieje się dosłownie nic ponad to, co mówią tytuły aktów: »Wypyty« – »Zrękowiny« – »Rozpleciny« – »Oczepiny«. Mało znam rzeczy równie patetycznych, jak ten moment oczepin na scenie. I te melodie...”.



**Wilam Horzyca**, reżyser i dyrektor teatrów, pisarz, tłumacz, krytyk teatralny, członek grupy Skamander, tak pisał o przedstawieniu: „Nie będzie w tem żadnej przesady, gdy się powie, że lepiej rozumie się charakter twórczości Wyspiańskiego, gdy się widziało to niezwykle misterium weselne [...] Tak więc nagie realne przeżycie, »prawda życiowa« jest tylko jakby odskocznią dla wysokiej obrzędowej formy artystycznej, nieskażonej żadnym kompromisem z realizmem”.





# kulturalneMazowsze

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany organizacyjne prezentowanych wydarzeń. OPRACOWANIE DOROTA MĄDRAL



**70x70**



**wystawa czasowa  
do 22 sierpnia**

Muzeum Mazowieckie  
w Płocku  
[muzeumplock.eu](http://muzeumplock.eu)

Płockie muzeum zaprosiło do współpracy Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, który w ubiegłym roku świętował jubileusz 70-lecia istnienia. Na wystawie znalazło się blisko 60 prac przygotowanych specjalnie z myślą o tej ekspozycji. Wszystkie powstały na kwadratowych podłożach o wymiarach 70x70 cm. Wstęp bezpłatny.

**Kino letnie i Lato  
w mieście**



**seanse  
lipiec-sierpień**

Kino Wiśła  
[www.novekino.pl](http://www.novekino.pl)

W Kinie letnim projekcje najlepszych filmów sezonu 2020/2021. A podczas akcji Lato w mieście wyświetlone zostaną najciekawsze bajki. Przed seansami atrakcje i konkursy z nagrodami.

**„A MIAŁ BYĆ CUD”**



**spektakl online**

**17 lipca, godz. 19.00**

Teatr Mazowiecki  
[www.mik.waw.pl/VOD](http://www.mik.waw.pl/VOD)

Co się stało z naszą miłością? Mogą siebie zapytać Anna i Franciszek – bohaterowie spektaklu poetycko-muzycznego. Jego scenariusz powstał na kanwie tekstów Agnieszki Osieckiej, która jak nikt inny umiała pisać o miłości – nie tylko wielkiej, pierwszej, ale i tej dojrzałej, znudzonej rutyną dnia codziennego, tęskniącej za porywami wielkich namiętności. Osiecką można nazwać mistrzynią w wynajdywaniu poezji w prozie życia, w inteligentnym łączeniu tego, co wzniosłe i poważne, z tym, co niskie i zwyczajne. Występują: Halina Rowicka, Jacek Kawalec.

FOT. R. LATOSZEK



FOT. ARCH. MUW W SZYDŁOWCU

**Ekspozycje szydłowieckiego muzeum**

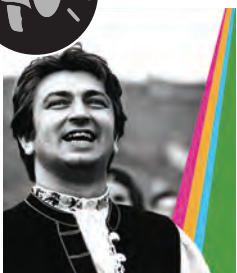


**wystawy  
stałe i czasowe**

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych  
w Szydłowcu  
[www.muzeuminstrumentow.pl](http://www.muzeuminstrumentow.pl)

Do obejrzenia są dwie wystawy stałe: „Instrumenty... – zobaczyć i usłyszeć tradycję” oraz „Magia instrumentów. Osobliwości inwencji trzygłosowa” (wystawa wyróżniona na 40. Ogólnopolskim Konkursie na Wydarzenie Muzealne Roku „Sybilla 2019”). Dostępna jest też wystawa czasowa: „Ale dżaz! W instrumentarium ludowego rytmu” – skupionej wokół jednego typu instrumentu – membranofonów i roli, jaką odgrywają w świecie muzyki tradycyjnej.





## II Ogólnopolski Konkurs Wokalny im. Stanisława Jopka

[www.mazowsze.waw.pl/konkurs](http://www.mazowsze.waw.pl/konkurs)

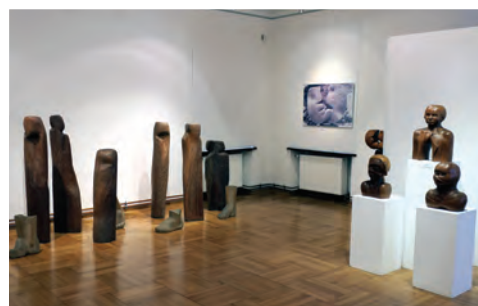
Uczestnicy występują w czterech kategoriach wiekowych, a zwycięzcy eliminacji wojewódzkich wezmą udział w II etapie, który odbędzie się w siedzibie Zespołu „Mazowsze” w Otrębusach. Dla laureatów konkursu przewidziane są nagrody pieniężne o łącznej puli 83 tys. zł. Zwycięzcy wystąpią podczas Koncertu Galowego wraz z solistami, chórem, orkiestrą i baletem PZLPiT „Mazowsze”. Szczegóły na stronie internetowej zespołu. Termin zgłoszeń mija 1 października br.

**UWAGA!** W związku z pandemią koronawirusa mogą nastąpić zmiany dotyczące organizacji wydarzeń. Prosimy o śledzenie stron internetowych organizatorów imprez.

## KSIAŻKI Z MAZOWIECKIEJ PÓŁKI

„Lwowska Fala na wojennym szlaku (1939–1946)”, Józef Smoliński, książka pod red. Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka

Lektura nie tylko dla amatorów historii najnowszej, ale wszystkich, którym bliska jest tematyka kresowa i chcących spojrzeć na czasy II wojny światowej z perspektywy grupy artystów „Wesołej Lwowskiej Fali”. Interesująca, bogato ilustrowana materiałami archiwalnymi opowieść o wojennych losach artystów. Ich sceniczna i wojskowa droga wiodła m.in. przez Rumunię, Francję, Wielką Brytanię. Książka dostępna w księgarni internetowej Muzeum Niepodległości ([ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl](http://ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl)). Do pobrania w formie elektronicznej na stronie [muzeum-niepodleglosci.pl](http://muzeum-niepodleglosci.pl) publikacje.



FOT. KRZYSZTOF CABAJ

## Wspomnienie. Rzeźba i medalierstwo Antoniny Wysockiej-Jonczech

**wystawa**  
do 5 września

Muzeum Regionalne w Siedlcach

[www.muzeumsiedlce.art.pl](http://www.muzeumsiedlce.art.pl)

Ekspozycja przygotowana w 10. rocznicę śmierci artystki, która ostatnie lata życia tworzyła w Kotuniu. Na wystawie prezentowane są eksponaty z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku i zbiorów prywatnych, z różnych etapów twórczości artystki, poczynwszy od pracy dyplomowej, a kończąc na rzeźbach z ostatniego roku jej życia.



## Twórcze spotkania wakacyjne „Etnodział po kurpiowsku”

od 4 lipca, godz. 10.30-12.30 i 13.00-15.00

Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce

[www.muzeum.ostroleka.pl](http://www.muzeum.ostroleka.pl)

Zajęcia dla wszystkich, którzy lubią własnoręcznie tworzyć piękne, kolorowe elementy kurpiowskiego folkloru, a przy tym miło spędzać czas w towarzystwie rodziny, przyjaciół i znajomych. Tematy i terminy spotkań: 4 lipca – Ach te lasy! Wycinanka kurpiowska, 11 lipca – Zachwyceni! Zakręcenie! Zakwiecenie Kwiaty z bibuły, 18 lipca – Burstyny z modeliny, 25 lipca – Firanecka do okienecka – papierowe franki i ząbki, 1 sierpnia – Przytulanka z gałganka, 22 sierpnia – Kurpiowskie ptaki, 29 sierpnia – Filcowe cudziedka. Zapisy tel. 29 764 54 43, wew. 43.

## „Malujemy, bo zwariujemy”



wernisaż 9 lipca

wystawa do 12 września

MCSW „Elektrownia” w Radomiu

[www.mcswelektrownia.pl](http://www.mcswelektrownia.pl)

To prezentacja najnowszych prac wiodących warszawskich artystów pokolenia lat 80., tworzących nieformalną grupę artystyczną „Pendzle”. Grupę założyli Tomasz Ciecierski, Ryszard Grzyb, Robert Maciejuk, Paweł Susid i Włodzimierz Jan Zakrzewski. Współtwórcą był zmarły w 2010 r. Tomasz Tatarczyk.

Z formacją związany jest także jeden z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy – Krzysztof M. Bednarski.

KRZYSZTOF BEDNARSKI, SPINKS, FOT. ARCH. ARTYSTY





# podsluchane podpatrzone



FOT. PRZEMYSŁAW WALCZAK/PME (2)

## DO MUZEUM Z ŁATKĄ

Oglądanie wystawy z psem u boku? Dlaczego nie! Taką opcję proponuje **Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie**. – *Niektórzy ludzie i zwierzęta żyją razem. Zależy nam, żeby nasze muzeum mogli odwiedzać nasi nie-ludscy przyjaciele* – zaznacza **Robert Zydel**, dyrektor placówki, w której dla komfortu pupili ustawione są także miski z wodą.

## PODRÓŻ ZA... 3 GROSZE

1358,081 km na jednym bilecie Kolei Mazowieckich – to nowy rekord w podróżowaniu 16 pociągami, który w czerwcu pobił nasz czytelnik **Piotr Goszczycki**. – *Gdybym miał zapłacić za wszystkie kursy, zapłaciłbym 345,30 zł, a zapłaciłem tylko 41 zł. Przeliczając odległość, 1 kilometr kosztował mnie zaledwie 3 grosze. To 100 razy mniej niż w taksówce.*



FOT. DARIA UCHMAN

## KALENDARIUM

### 598 LAT TEMU



FOT. ARCH. UMWM

**27 lipca 1423 r.**  
Garwolin uzyskał prawa miejskie.

### 167 LAT TEMU

**15 lipca 1854 r.**  
urodził się w Radomiu Jacek Malczewski, polski malarz, twórca symbolizmu, patron samorządowego muzeum w jego rodzinnym mieście.

### 124 LATA TEMU

**22 lipca 1897 r.**  
w Warszawie rozpoczęła działalność pierwsza stacja pogotowia ratunkowego.



FOT. ARCH. UMWM

## ZDANIEM RADNYCH

**! NA WAKACYJNY WYPOCZYNEK NA MAZOWSZU POLECAM...**

### WIOLETTA PAPROCKA-SŁUSARSKA (KO)

członek Komisji Promocji Województwa Mazowieckiego i Współpracy Zagranicznej



FOT. ARCH. UMWM

...przede wszystkim Warszawę wraz z bulwarami, wieczornymi pokazami fontann, licznymi seansami w kinach plenerowych, praską stroną z dzikim brzegiem Wisły oraz znakomitą kuchnią serwowaną w lokalach w okolicy ulicy Żąbkowskiej. Na wycieczkę poza stolicę polecam Sierpc i Muzeum Wsi Mazowieckiej. Znajdziecie tam wspaniałe krajobrazy, ścieżkę edukacyjną blisko natury, a zwłaszcza klimat, którego nie ma nigdzie indziej. Od lat z dziećmi podróżujemy szlakami zamków na Mazowszu i wśród nich polecam Czersk lub Ciechanów.

### WOJCIECH ZABŁOCKI (PiS)

członek Komisji Promocji Województwa Mazowieckiego i Współpracy Zagranicznej



FOT. ARCH. UMWM

...teren w Nadleśnictwie Jabłonna. Jest tam dużo tras rowerowych i szlaków spacerowych, piękne widoki nad rzeką Narew, liczne urokliwe jeziora. Nadleśnictwo bierze ponadto udział w akcji „Zanocuj w lesie”, w ramach której we wskazanych miejscach można na dziko spędzić noc, korzystając z namiotów lub materaców. Miłośnikom bardziej turystycznych miejsc polecam Jezioro Zegrzyńskie, oferujące wiele atrakcji, w tym sporty wodne.

### 19 LAT TEMU

**12 lipca 2002 r.**  
prof. Henryk Skarżyński, otolaryngolog, twórca i dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu oraz Światowego Centrum Słuchu w Kąkolewnicach, jako pierwszy na świecie przeprowadził operację wszczepienia implantu ślimakowego w częściowej głuchocie.



FOT. NAC

### 93 LATA TEMU

**11 lipca 1928 r.**  
zaprezentowano pierwszą partię 52 ciężarówek Ursus typ A. Do 1931 r. wyprodukowano około 1300 sztuk tych samochodów.



OPRACOWAŁA DOROTA Ł. CICHOCKA



## CHŁODNIK KRÓLOWEJ BONY

- 750 g jabłek grójeckich
- 1 l mleka 3,2 proc.
- 4–5 łyżek cukru
- 3 żółtka
- pół laski wanilii
- 1 szklanka wrzątku

Jabłka umyć, pokroić na ćwiartki i zalać wrzątkiem, poddusić. Owoce przetrzeć przez sito. Zagotować mleko z dwiema łyżkami cukru i cienko pokrojoną wanilią.

W międzyczasie utrzeć żółtka z trzema łyżkami cukru, zahartować odrobiną gorącego mleka, a następnie, cały czas mieszając, wlewać cienkim strumieniem do pozostałego gorącego mleka. Przystudzić, a później dokładnie wymieszać z przetartymi jabłkami i mocno schłodzić. Podawać z uprażonymi na suchej patelni płatkami migdałowymi. Smacznego życzą gospodynie z KGW w Goszczynie.

Przepis pochodzi z publikacji „Spizarnia Królowej Bony”.

FOT. SHUTTERSTOCK.COM/OSZTYA

# SMIAKIMAZOWSZA

Zapraszamy koła gospodyń wiejskich do nadsyłania swoich zdjęć i przepisów na potrawy regionalne (i nie tylko!) na adres: [sercepolski@mazovia.pl](mailto:sercepolski@mazovia.pl)

## ŚWIATOWE OBLCZE CHŁODNIKA

Hiszpanie mają swoje wyśmienite *gazpacho* na bazie pomidorów, Bułgarzy *tarator* z ogórka i orzechów, Francuzi – *vichyssoise*, czyli chłodnik z ziemniaków i pora, a Węgrzy *myggyleves* – zupę wiśniową z winem. Zimne zupy są także popularne poza Europą – w krajach orientu można skosztować chłodnika z awokado, a w Indiach – jogurtowej zupy z miętą i kminem. Afrykańskie gospodynie przygotowują zaś chłodnik dyniowo-jabłkowy z mlekiem kokosowym.



FOT. SHUTTERSTOCK.COM/DARIA USTUGOVA

## IDEALNE DLA OCHŁODY

Uff... jaki upał! Przy takiej pogodzie nie mamy najczęściej ochoty na tłuste, ciężkie dania, mięsa i gorące zupy. Ale coś jeść trzeba. I tu z pomocą przychodzą chłodniki. Pożywne, sycące, ale lekkie, niskokaloryczne i odświeżające. Historia najbardziej popularnego w naszym kraju chłodnika litewskiego sięga XIV w., mimo nazwy, zaczęła się na obecnym Podlasiu. W tamtym czasie kuchnie narodowe Księstwa Litewskiego i Korony przenikały się wzajemnie, na terenach pochodzenia tej potrawy mieszkała duża mniejszość litewska, więc można powiedzieć, że zupa ta jest efektem współpracy kulinarnej „obojga narodów”.

FOT. SHUTTERSTOCK.COM/YULIA HOLOVCHENKO







# DUMNI Z REGIONU

Fraszki, eseje i prace plastyczne pełne spostrzeżeń, pomysłów i refleksji związanych z Mazowszem. Do konkursu samorządu województwa zgłoszono ponad tysiąc prac! **KATARZYNA BERNACIAK**

„Jestem z Mazowsza – to powód do dumy” to temat konkursu plastyczno-literackiego dla uczniów szkół podstawowych i średnich organizowanego przez samorząd województwa. Jak podkreśla marszałek **Adam Struzik**, zainteresowanie konkursem było bardzo du-

że, a uczniowie poważnie podeszli do tematu. – *Dziękuję młodzieży za udział w konkursie, a rodzicom i opiekunom za to, że zainspirowali i zachęcili podopiecznych do poznawania tradycji, folkloru, historii czy dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego naszego regionu.*

Uczniowie przygotowali 360 prac plastycznych, 450 fraszek i blisko 240 esejów. Autorzy najlepszych dzieł w poszczególnych kategoriach otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe lub finansowe.

Pełna lista wyróżnionych na mazovia.pl

## **PRACA PLASTYCZNA** klasy I-III

- 1. Hanna Grochowska** SP. w Podbieli (gm. Celestynów)
- 2. Jan Wiśniewski** SP. nr 9 im. Henryka Sienkiewicza w Siedlcach
- 3. Julia Kurek** SP. nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Kochanowskiego w Kozienicach

## **FRASZKA** klasy IV-VI

- 1. Magdalena Wycech** Zespół Oświatowy w Nowej Wsi (gm. Sokołów Podlaski)

## **2. Inga Prażuch**

SP. nr 4 im. Obrońców Westerplatte w Wyszkowie

## **3. Hanna Kobacka**

SP. im. Kornela Makuszyńskiego w Natolinie (gm. Jedlnia Letnisko)

## **ESEJ** klasy VII-VIII

### **1. Antoni Kieszkowski**

SP. im. ppor. Emilii Gierczak w Łącku

### **2. Sergiusz Winnicki**

SP. nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi im. Króla Władysława Jagiełły w Sochaczewie

## **3. Maria Szczypa**

SP. im. Władysława Stanisława Reymonta w Koziebrodach (gm. Raciąż)

## **ESEJ** ponadpodstawowe

### **1. Gabriela Radzikowska**

Zespół Szkół Turystyczno-Gastronomicznych w Mińsku Mazowieckim

### **2. Kacper Krzemiński**

Zespół Szkół im. Jana Śniadeckiego w Wyszogrodzie

### **3. Blanka Beldycka**

Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim



kategoria

## ESEJ

Jestem z Mazowsza – to powód do dumy

Mazowsze – miejsce, gdzie się urodziłam, gdzie dorastam, gdzie się uczę i poznaję przyjaciół, gdzie moi rodzice płacą podatki – mój świat. Nieśmiało przyznaję, że to nie jest łatwa miłość. Bo jeśli ten jednostajny dość krajobraz, o którym pewna słynna encyklopedia mówi, że to rejon „marnych gleb” i „kamienistych, pokrytych zaroślami ugorów” zestawisz z dostojnością polskich gór czy nostalgią mazurskich jezior, to rzeczywiście, możemy spuścić głowę i na paluszkach czmychnąć z areny, nim ktokolwiek zacznie dokonywać porównań. Kto by zatem pomyślał, że ta niepozorna część wszechświata dookoła mnie wystarczy, by stworzyć barwny kolaż wspomnień ze szczęśliwego dzieciństwa.

Dajmy na to pomidor (wszak Mazowsze to kraina ogrodników). Taki soczysty, nierówny, rwany prosto z krzaka w ogrodzie mojej babci, gdzie przechadzałam się pomiędzy sadzonkami i dotykałam każdej gałązki, bo wtedy podobno obficie owocują. I nawet jakby zamknąć oczy, by nie widzieć otoczenia, to unoszący się wokół zapach nie pozwala zapomnieć, że właśnie przybyło się do pomidorowego raj.

Albo wierzby. Być może całkiem podobne do tych, które natchnęły Fryderyka Chopina do przełożenia ich szelestu na dźwięki mazurków. Mam taką drogę w wiosce obok Mińska. Ot, zwykła droga. Ale gdy już się minie jej pokrytą eternitem zwyczajność, to tam, na końcu, czekają one – stareńkie i sękaty. Oczywiście najbardziej lubię je wiosną, gdy, pomimo całej



Gabriela Radzikowska,

II kl. Zespołu Szkół Turystyczno-Gastronomicznych w Mińsku Maz.

swojej zgrzybiałości, wypuszczają delikatnie zielone wity. To pomaga mi pamiętać, że ostatecznie życie zwycięża.

Jest jeszcze jeden mazowszański, szczególnie dla mnie, dar przyrody. Mówię tu o rozległych, czystych, niemalże jak z bajki, sosnowych lasach. Rok temu, kiedy było źle, po prostu źle, to one okazały się najlepszą odeskoczną i pozornie błahą przyjemnością. Kiedy nic dookoła nie było pewne to, jak mówi Teofil Lenartowicz, „wonnosc sosnowej żywicy” pozwalała odetchnąć i dać odpocząć myślom.

Mazowsze to też Warszawa. Która szesnastolatka nie lubi tego kalejdoskopu wrażeń. Wiadomo, stolica... Uwielbiam ją za to, że mogę być niezdeterminowana, czy chcę iść do kina, czy do teatru, a może na musical? Wciąż jeszcze nie widziałam „Pilotów”. Nie mogę się doczekać, aż usłyszę „Nie obiecuj nic” śpiewane na żywo przez Janka Traczyka. Kocham spacerować po Francuskiej, zwłaszcza latem, gdy kafejki wyprowadzają się na chodniki, właściciele rozwieszają kolorowe żarówki nad stolikami, a zewsząd dobiega śmiech i gwar. Oczywiście

jak Warszawa, to i moje ulubione, wielkopowierzchniowe sklepy meblowe, gdzie mama zawsze idzie wachać ręcznie tkane wełniane dywany, a ja sobie wyobrażam, że mieszkam po kolei w każdym w zaaranżowanych tam pokojach. W Warszawie najfajniejsze jest to, że ciągle ma dla mnie coś jeszcze w zanadrzu – może klub latino, gdzie wreszcie nauczyłabym się tańczyć salsę jak należy, albo obiecaną przez rodziców wycieczkę po warszawskich parkach i ogrodach, w czasie, gdy kwitną magnolie.

Jest na Mazowszu jeszcze coś niezmiernie mi bliskiego. Pisał kiedyś o tym miejscu Konstanty Ildefons Gałczyński:

„Świder – na złe kompleksy,  
na artretyzm, eklektyzm,  
na miłość,  
na samotność –  
Świder.

(...)

Niewysoko. Nie za nisko.

Fenomenalne lotnisko.

ŚWIDER.

Powtarzam:

ŚWIDER.”

Właśnie w tym Świdrze zdarza nam się z tatą odbywać półtorakilometrowe spacerowanie z domu moich dziadków (w stylu świdermajer, a jakże) nad rzekę. Bywało, że po drodze spotykaliśmy stadko dzików pasące się spokojnie w wysokich trawach pomiędzy drzewami. A rzeka w pobliżu domu dziadków stworzona, by moczyć w niej nogi; nie za głęboka, nie za spokojna, niezbyt wartka, z piaszczystym dnem, które miło łaskocze w stopy. Miał rację poeta – „fenomenalne lotnisko”.

Nie jestem typem osiadłym i zapewne kiedyś stąd wyfrunę, ale, jak Władysław Broniewski, zawsze będę pamiętała, skąd wzięłam „skrzydła do lotu”. Bo to właśnie na mazowieckich łąkach plotłam z mamą pierwsze wianki z rumianków.

kategoria

## PLASTYKA

„Jestem z Mazowsza”



Hanna Grochowska,

I kl. SP.

w Podbieli







## kategoria

## ESEJ

## Jestem z Mazowsza – to powód do dumy

O czym myślę, kiedy ktoś zapyta mnie skąd pochodzę? Myślę wtedy o Polsce i o krainie, która leży w samym jej środku, o Mazowszu... i zapraszam do wędrówek po okolicach Łącka – najpiękniejszego miejsca na Ziemi!

Nie mamy tutaj ani morza, ani górzystej okolicy, jak mieszkańcy południa kraju. Mamy za to dużo lasów o bardzo bogatej roślinności, jeziora, niewysokie wzgórza i piaszczyste polne drogi, które zachowały się jeszcze tu i ówdzie. Zawsze wędrując nimi, albo jadąc na wycieczkę rowerem wyobrażam sobie, że po takich właśnie traktach dawniej podróżowano. Nie widać dookoła zabudowań ani linii elektrycznych, jest tylko zielen i piaszczysta złota droga. Bardzo lubię historię i chciałbym, żeby zachowały się fragmenty dawnego Mazowsza, które już znikają. Wiadomo, że cywilizacja i postęp techniczny zmieniają nasz świat w ogromnym tempie i rozglądając się dookoła widzimy ciągle coś nowego, co bywa potrzebne, ale nie zawsze nas cieszy. Często wołałbym, aby moje Mazowsze pozostało czyste, ekologiczne, przyjazne ludziom i przyrodzie.

Każdy z nas ma swoje ulubione miejsce, ja na przykład – leśne tajemnicze zakątki w okolicy Łącka, gdzie mieszkam. Nasz las jest wyjątkowo piękny, są w nim, w wielu miejscach, olbrzymie rozgałęzione dęby o grubych szarozielonych pniach, które z bliska przypominają wielkie słoniowe nogi. Stając obok takiego drzewa czuje się jego potęgę i szacunek dla jego wieku. Trzeba sobie uzmysłowić, że to kilkusetletnie drzewo przeżyło wiele wojen, różne burze i wiele zmian, i jakimś dziwnym trafem uchroniło się przed zniszczeniem, a także przed ludźmi, którzy wycinali takie drzewa bez litości. Dlaczego właśnie ono się uratowało?

Kiedy jestem w lesie nad jeziorem w Łąckiej Dąbrowie, widzę, że dużo wielkich drzew co roku po huraganach i wichurach pada i leży jak pokonane wojsko jakiegoś leśnego władcy. Dobrze, że jest to rezerwat i że las musi sam się bronić i odnawiać, natura najlepiej wie, jak przetrwać i przekazać swoje najlepsze cechy następnym pokoleniom. Wyobrażam sobie, jak maleńki musi się czuć człowiek w lesie podczas burzy i huraganu, który z hukiem i trzaskiem powala te ogromne drzewa. Wolę jednak wiedzieć, że drzewa te umierają w sposób naturalny, że sama przyroda wydała taki wy-

rok a nie, że uczynili to ludzie, którzy te piękne i szlachetne drzewa wykorzystają do produkcji energii, co można by zastąpić innymi źródłami.

Nad Jeziorem Łąckim można wędrować drogą, która kiedyś była dość szeroka i która okala jezioro od północnej strony. Nie jest łatwo na nią trafić, bo teraz jest zarośnięta i pełna rumowisk starych pni i gałęzi, przy których już wyrastają nowe młode drzewka. Paprocie swoją jasną zielenią rozweselają te tajemnicze uroczyska. Można tu spotkać siedzące na gałęzi drzewa nad jeziorem, wyczekujące zdobyczy czaple. Słychać stukanie dzięciołów i świergot wielu gatunków drobnych ptaków. Jezioro chowa się za gęstym pasem trzcin splątanych dzikim powojem, a gdzieś tam widać żół-



**Antoni Kieszkowski,**

VII kl. SP. im. ppor. Emilii Gierczak  
w Łącku

to kwitnące kosańce. Przez korony drzew zagląda słońce i wtedy przypomina mi się cytat z wiersza Leopolda Staffa pt. „Wysokie drzewa”...

„O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa,

W brązie zachodu kute wieczornym promieniem.

Nad wodą, co się pawich barw blaskiem rozlewa...”

I tak tam właśnie jest.

Niedawno do naszego jeziora wróciły bobry, które wybudowały sobie żeremie, czyli ułożoną z gałęzi dużą piramidę zanurzoną częściowo w wodzie, do której wejście robią pod wodą, tak, aby żadne niebezpieczeństwo nie groziło małym bobrom. Kiedy idziemy drogą nad jeziorem, możemy zaobserwować działalność tych dzielnych „budowniczych”: obgryzione i obcięte pnie i gałęzie mniejszych

drzewek rosnących nad wodą. Nie można tego pomylić z działalnością ludzi, tak charakterystyczne ślady zostawiają na drzewkach tylko bobry. Zwierzęta te są niezwykle czujne i ostrożne, zobaczyć je można chyba tylko bardzo wcześnie rano, przed wschodem słońca. W nocy pracują, a wycięte gałęzie transportują wodą do swojego żeremia, żeby umocnić domek. Na brzegu jeziora widać ścieżki bobrów i ślady ciągniętych przez nie gałęzi. Zimą, na śniegu, można zobaczyć odciski ich łapek i bardzo wyraźny ślad szerokiego ogona. Nad jeziorem nie budują swoich tam i nikomu nie przeszkadzają.

W średniowieczu bobry były bardzo poszukiwaną zwierzyną łowną, dostarczały futra, mięso i tłuszcz. Myślę, że można sobie wyobrazić, jak bogatą spiżarnią dla mieszkańców tych okolic w średniowieczu były nasze mazowieckie lasy i jeziora pełne ryb. Dzisiaj jeszcze leśne jagody i grzyby są dodatkowym źródłem dochodu, a grzybobranie na terenie Pojezierza Gostynińskiego jest dla wielu osób pasjonującą rozrywką. Poszukiwanie grzybów to wielkie emocje, coż to za radość zobaczyć w puszystym, zielonym mchu, albo w kępce wrzosów wspaniałą, brązową kapelusz dużego prawdziwka, i znaleźć w jego okolicy chowające się przed naszym wzrokiem następne mniejsze okazy. W sosnowym młodniku pod gałęziami odkrywać całe kolonie błyszczących maślaków, a w trawach na brzegu drogi zauważyć ogromne parasole pięknych kani. Udane grzybobranie jest jak wygranie jakiegoś konkursu na spostrzegawczość i wytrwałość. Później, kiedy już ziemia pokryje się złocistymi liśćmi pachnącymi tym jedynym, specjalnym i niezapomnianym zapachem jesieni, pojawiają się na pniach całe kolonie opieńków, jak miasta leśnych duszków, które gdzieś się na chwilę skryły...

Nasze wzgórza i jeziora Pojezierza Gostynińskiego zawdzięczamy lodowcowi, który sunąc na południe zatrzymał się w tej mniej więcej linii, tworząc morenę, czyli nierówności terenu, czasem nawet dosyć wysokie, pełne kamieni otoczonych przez wędrówkę pod zwalami lodu. Są to podobno granity, które do nas przywędrowały aż z okolic Szwecji. Lodowiec stopniał i zostawił nam liczne jeziora i morenowe wzgórza, które porosły lasami sosnowymi, dębowymi, bukowymi i jak mówi nam nazwa miejscowości Grabina, także grabowymi.

Kiedy oglądamy na mapie mazowieckie jeziora, możemy zauważyć, że wyglądają jak łańcuszek koralu towarzyszący naszej wspaniałej Wiśle. Prawdopodobnie w dawnych epokach Wisła była większą rzeką, albo może zmieniała swój bieg i pozostawiała takie piękne ślady swojej obecności? Dzisiaj jest to wielki skarb Mazowsza. Niektóre jeziora są bardzo duże, inne mniejsze i ukryte w lasach, są też takie, które mają ogromne znaczenie dla poznawania od-



ległej historii geologicznej i klimatu, bo zawierają bardzo interesujące nienaruszone osady. Starsi mieszkańcy Łącka opowiadają, że z naszego Jeziora Łąckiego jeszcze w połowie zeszłego wieku można było kajakiem lub łódką przedostać się do Wisły istniejącymi kanałami i małymi rzekami. Teraz już to nie jest możliwe, większość tej drogi wodnej zarosła i tylko w niektórych miejscach, po dużych opadach deszczu pojawiają się małe strumyki i zaraz znikają. Próbowałem przejść tę drogę, ale nie udało mi się jej znaleźć. Część jezior i ich okolic jest świetnym terenem wypoczynku i dzięki temu mieszkańcy mogą zapraszać gości do gospodarstw agroturystycznych. Jednym z takich miejsc jest Jezioro Białe, całe otoczone małymi plażami. Woda w tym jeziorze jest tak czysta, że wielokrotnie widziałem przechadzające się po dnie jeziora raki.

Z Łącka nad Wisłę jest niedaleko, a w naszej części Mazowsza Wisła jest chyba najpiękniejsza. Jest bardzo szeroka, pojawiają się na niej i czasem znikają, różne piaszczyste łachy i wyspy. W okolicy Płocka rzeka dzieli się na dwa koryta, dalej znowu łączy i znowu dzieli, jest dosyć kapryśna. Dalej w stronę Włocławka rozlewa się w przepiękny szeroki zalew, zamieszkały przez tysiące ptaków wodnych. Wspaniały jest widok setek białych łabędzi na rzece, albo nagle lądowanie stada żurawi, które z głośnym krzykiem przylatują i lądują na płytkiej wodzie. Od niedawna rzekę okupują także kormorany, które tworzą przepiękne „klucze” w locie, jak w piosence Piotra Szczepanika pt. „Goniąc kormorany” gdzie: „sznur kormoranów w locie spletał się”...

Niestety w rzeczywistości ptaki te są dużymi szkodnikami dla rybaków i wędkarzy. Nie ma ich już jednak tak wielu nad Wisłą jak kiedyś, gdy w Płocku była cała dzielnica Rybaki, a na Wisłę wpływało codziennie wiele łodzi. Nad rzeką, pod skarpą i na skarpie, stało wiele małych domków rybackich, przed nimi suszyły się sieci, nad Wisłą był ruch i gwar, handlowano złowionymi rybami. Tej dzielnicy już nie ma, a domki nie istnieją. Nie ma już także tego, co było jeszcze w XIX wieku ważną cechą naszej rzeki, transportu wodnego, czyli flisaków. Bardzo chciałbym zobaczyć Wisłę w czasach, kiedy z południa Polski, z Sandomierza i okolic, liczne tratwy flisackie i barki woziły towary, głównie zboże, Wisłą do Gdańska. Te sceny można zobaczyć jedynie na starych obrazach i fotografiach. Podobno flisacy mieli swoje zwyczaje, nawet własne słownictwo i żyli właściwie wyłącznie na rzece. Ich działalność była bardzo ważna, a transport wodny był tańszy niż inne. W sezonie turystycznym w naszej okolicy, w miejscowości Nowy Duniów, odbywają się regaty żeglarskie. W Płocku turyści mogą popłynąć na rejs widokowy

barką. Niestety Wisła to rzeka trudna i groźna dla amatorów. Za to widok na rzekę ze starego mostu w Płocku jest wspaniały, o zachodzie słońca kolory są jak z obrazów impresjonistów, warto wybrać się nad Wisłę w mglisty dzień i zobaczyć, jak powoli z drugiej strony mostu wyłania się Wzgórze Tumskie z katedrą i zamkiem i cała przepiękna panorama Płocka. Interesujący jest też spacer wzdłuż rzeki po obu jej stronach. Chociaż już chyba nie istnieje, opisywana w wierszu Władysława Broniewskiego, łączka w okolicy Brwilna, pełna dzikich storczyków, ale są w zachodniej części Mazowsza, przecież inne piękne miejsca. Łąki nad Wisłą wzdłuż jej lewego brzegu i widoki z wysokiej skarpy prawobrzeżnej to idealne miejsce na spacer.

Chciałbym jeszcze wskazać inną stronę Wisły, która zimą potrafi pokazać swoje groźne możliwości. Nasza spokojna i łagodna rzeka pokrywa się lodem, który narasta, łamie się, spiętrza. Tworząc wielkie zwały naciera na mosty, moło i nabrzeża. Krajobraz zmienia się jakby w bajkę Andersena o złej królowej lodu. Ogromne lodowe płyty, nasuwając się na siebie, zamykają wodzie przepływ i może nastąpić powódź, co się już kilka razy zdarzyło. Ostatnio przez wiele lat zimy były łagodne i dopiero w tym roku Wisła znowu pokazała swoją potęgę. Myślę, że nasza „królowa polskich rzek” w ten sposób ostrzega i prosi, abyśmy dobrze przemyśleli jak sobie poradzić z jej problemami.

Na terenie Mazowsza podziwiać można wiele pięknych miejsc. Zwróciłem uwagę głównie na naturę, bo uważam, że mój rodzinny region ma wiele do zaoferowania wszystkim kochającym przyrodę. Korzystajmy z tego, że mimo obecności w pobliżu wielkiego przemysłu, nasza okolica jest ciągle jeszcze czysta, piękna, że można tu odpocząć i że położona jest w centrum Polski, dostępna dla wszystkich z każdej strony!



**Magdalena Wycech,**  
V kl. Zespołu Oświatowego  
w Nowej Wsi

Jestem z Mazowsza  
i tu jest mój domek –  
zaśpiewał mały,  
wesoły skowronek.

Bocian zaklekał,  
otarł łezkę w oku –  
ja to się nalatam  
z Egiptu do Broku.

A piesek zaszczekał –  
prawda panie Bobrze,  
jesteśmy miejscowi  
i jest nam tu dobrze.

Lecz gdzie się odbyło  
to dziwne spotkanie?  
Niedaleko Miedzny...  
na leśnej polanie.

kategoria  
**FRASZKA**  
„Jestem z Mazowsza”



**Nagrody laureatom wręczył  
wiceprzewodniczący  
sejmiku Mazowsza  
Miroslaw Adam Orliński**



# wiersze czytelników

Zachęcamy pełnoletnich mieszkańców Mazowsza do dzielenia się z Czytelnikami pisanyimi przez siebie wierszami. Swoje utwory wraz z krótką notką biograficzną prosimy przysyłać na adres e-mail: [sercepolski@mazovia.pl](mailto:sercepolski@mazovia.pl)

## MARTA PODGÓRSKA

Dwudziestoletnia mieszkanka gminy Huszlew. Jej pasją jest pisanie – tworzy wiersze i teksty piosenek.

Czy ktoś wie,  
Czy może ktoś ją zna...  
Czy ktoś powie mi czym  
miłość jest ta?  
Czy ktoś ją widział, czy to  
prawda że wiecznie trwa...?  
Czy ktoś wie, czy prawdą to  
jest, że po śmierci lepsze życie  
jest...?  
Czy ktoś czeka na nas tam, by  
szczęście pokazać nam...?  
Miłość i Śmierć  
Je wciąż w myślach swoich  
mam,  
lecz obraz ich nie jest taki  
sam...  
Miłość, gdy obok jest siły daje  
na każdy dzień,  
zawsze piękna, pokona nawet  
śmierć...  
A ta śmierć... po co ona jest?  
Przynosi jedynie ból i cierpie-  
nie dla bliskich zmarłego...  
I nikt nie widzi tego, że  
przejdziem ona jest do świata  
lepszego...  
Każdy z nas za życia miłości  
szuka,

A przecież ona i tak sama do  
naszych drzwi tak jak śmierć  
kiedy będzie trzeba zapuka...  
Dziwnie jest ten świat zbu-  
dowany,  
ledwo zaczniemy kochać, już  
przychodzi czas by z tym  
światem powoli się żegnać...  
Dlaczego tak jest, że miłości  
każdego dnia wyglądamy,  
a przed śmiercią najchętniej  
byśmy się schowali?  
Na nic starania i ciągle  
chowania,  
bo śmierć tak jak miłość  
w odpowiednim czasie zjawi  
się sama...  
Ani śmierci, ani miłości nikt  
z nas nie oszukać, one zawsze  
przychodzą kiedy trzeba...  
I pojawiają się znowu pytania,  
Co po ta miłość skoro i tak  
śmierć każdemu jest pisana?  
Z miłością przez życie iść  
lepiej,  
a obraz śmierci każdemu  
pokaże jakim byliśmy czło-  
wiekiem,

czy pięknie żyliśmy i na niebo  
zasłużyliśmy...  
Nikt z nas nie wie, co komu  
jest pisane,  
czy jutro otworzyć oczy  
będzie nam dane...  
Nikt z nas nie wie, kiedy  
miłość w swym życiu odnaj-  
dzie,  
Czy aby dobrze żyje i w niebie  
miejsce jest mu pisane...  
Bo to Miłość i Śmierć są sen-  
sem życia człowieka...  
Każdy musi pamiętać, że  
śmierć nasza jest nieunik-  
niona,  
dlatego cieszymy się każdym  
dniem życia...  
Bo może już jutro śmierć  
zgasi nasz płomień na świecy  
życia...  
Dlatego jest miłość, by życie  
nam na ziemi umilać...  
I nawet gdy przyjdzie ta ostat-  
nia nasza godzina, ona będzie  
przy nas i nawet śmierć jej nie  
powstrzyma...

## SEBASTIAN BARAN

Pochodzi z Łukowa, mieszka w Siedlcach.  
Publikował swoje wiersze m.in.  
w „Siedleckim Nieregularniku Literackim”.  
W wolnych chwilach lubi czytać i oglądać filmy,  
głównie o tematyce religijnej i biograficznej.

Szanuj drugiego człowieka, chociaż nie każdy jest  
wart szacunku.  
Kochaj, przestrzegaj dobra.  
Bądź otwarty na pomoc i sam też pomagaj  
bliżniemu.  
Kto ma miłość we własnym sercu, ten wiele zyska.  
Powiedz zatem, ile dobrego zrobiłeś  
dla przyjaciół, którzy Tobie zaufali?  
Ile dałeś od siebie?  
Czy tylko chciałeś brać?  
Czy jednak zło w Twoim sercu zwyciężyło?  
Nigdy nie wiesz, co jeszcze Ciebie w życiu czeka.  
Nie bądź, broń Boże, egoistą!  
Szanuj drugiego człowieka!  
Jesteśmy po to stworzeni, by jeden myślał  
o drugim.  
A Ty jednak chcesz być głuchym na potrzeby  
innych.  
Pomyśl, czy nie warto zmienić się?  
Jak spojrzysz po śmierci w oczy Panu Bogu?

## ciekawostka z Mazowsza

### SIERPECKI WIATRZAK ZNÓW RUSZYŁ

Po blisko 80 latach wiatrak z Zalesia znów zaczął swoją pracę. Uroczyste otwarcie go dla zwiedzających podczas weekendu z kulturą ludową.

Przez lata młyn wiatrowy stał się symbolem skansenu w Sierpcu. Usytuowany w pewnym oddaleniu od zabudowy wiejskiej witał turystów przyjeżdżających drogą od strony miasta. Właśnie w roku, w którym Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu obchodzi 50-lecie istnienia, obiekt zyskał nowe życie.

Wiatrak koźlak z Zalesia wzniesiono w 1864 r. Służył aż do 1940 r., a do skansenu przeniesiono go w 1987 r. Budynek zwiedzać można było jednak tylko z zewnątrz. W 2003 r. w jego wnętrzach przygotowano wystawę poświęconą pracy młynarza. Niestety, stan techniczny konstrukcji stopniowo się pogarszał. Konieczny był gruntowny remont i wymiana elementów nośnych oraz mechanizmów. Dzięki dofinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego udało się przeprowadzić niezbędne prace.

